Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8687. Lwów, poniedziałek 19 listopada 1928. Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

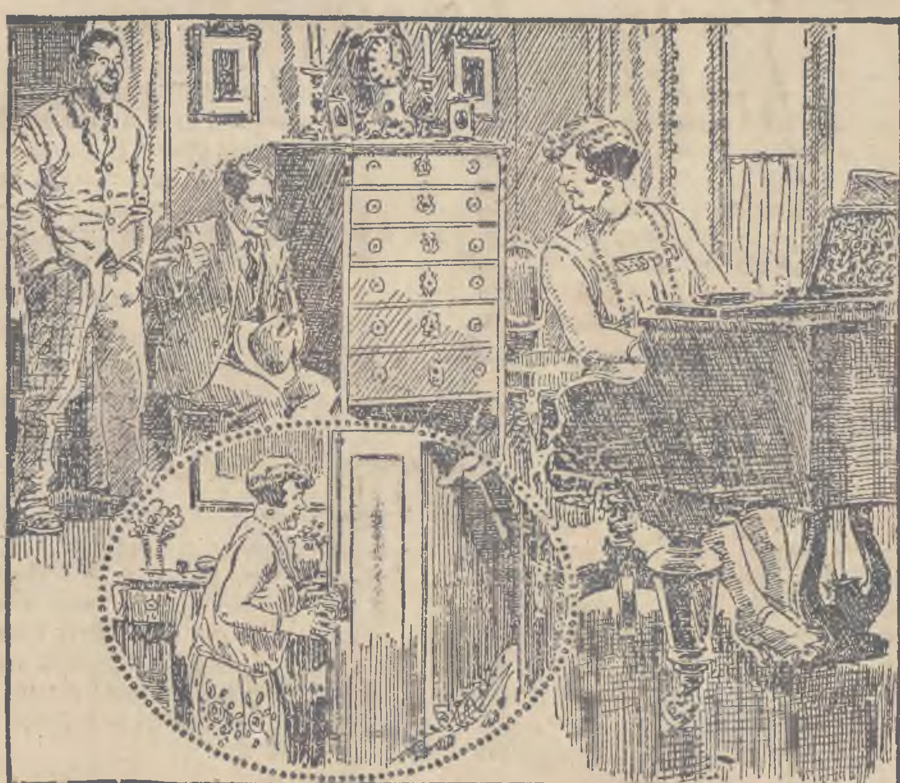
Wielka katastrofa budowlana w Przemyślu.

Runął 3 piętrowy dom, grzebiąc pod gruzami troje osób.

Armia litewska obali rząd Waldemarasa.-Ruska „Czarna ręka" w Kopyczyńcach. - Posterunkowy zastrzelił dezertera na Kleparowie. - Bestjalski mord. - Trup parocha w Strupkowie.

PROTEKTORAT P. PREZYDENTA RZPLITEJ NAD OLIMPJADĄ NARCIARSKĄ.

Warszawa, 17 listopada. (Tel. G. P.). Wczoraj po audjencji pułk. Bobkowskiego i inż. Wolniewicza, Pan Prezydent Rzplitej przyjął protektorat nad mistrzostwami narciarskiemi Międzynar. Związku Narciarskiego w Zakopanem. Oprócz tego Pan Prezydent obiecał osobiście zaszczycić swą obecnością powyższe zawody.



CHOPIN TRICKIEM WŁAMYWACZY
(Do artykułu na str. 8-mej.)

Angielski trust radiowy

STWORZONY Z KAPITAŁEM 30 MILJONÓW FUNTÓW SZT.

Londyn 17. listopada. (Tel. G. P. Ogłoszono tekst billu **o wielkiej fuzji angielskich przedsiębiorstw radjokomunikacyjnych i telegraficznych.** Przewiduje on utworzenie **wielkiego Towarzystwa komunikacji telegraficznej i radiowej.** Nowe konsorcjum, z kapitałem 30 miljonów ft. szterl. zakupi wszystkie rządowe przedsiębiorstwa kablowe, cały inwentarz kablowy przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw Marconi'ego.

KONFERENCJE P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 17. listopada. (ab) Marsz. Piłsudski odbył w dniu dzisiejszym półgodzinną konferencję z premjerem Bartlem, poza tem przyjął min. Zaleskiego z którym odbył dłuższą konferencję. — Premjer Bartel przyjął dziś min. pracy Jurkiewicza oraz gen. Góreckiego, prezesa Banku Gosp. Kraj.

P. BOBROWSKI ZŁOŻYŁ MANDAT.

Warszawa, 17 listopada. (Tel. G. P.). Poseł Bobrowski nadesłał do CKW PPS pismo, zawiadamiające, że zrzeka się mandatu poselskiego i mandatu do Rady Naczelnej.

—o—

NOWE LOTNISKO WE WŁOSZECH.

Rzym 17. listopada. (Tel. G. P.) Włochy tworzą wciąż nowe lotniska. W najbliższych miesiącach powstanie we Florencji lotnisko 1.200 m. długości, 1.500 m. szerokości jako stacja na linji lotniczej Rzym — Medjolan — Monachjum—Berlin.

—o—

Nasze wywiady.

Co mówi b. minister dr. Stesłowicz

o obecnem przesileniu ekonomicznem.

PRECZ Z PESYMIZMEM! — IDZIEMY CIĄGLE NAPRZÓD, — TYLKO MOŻE ZA PRĘDKO! — STADJON W KIELCACH... — DWUMILJONOWY DEFICYT W BUDŻECIE P. STRZELECKIEGO. — PODROŻENIE PRYWATNEGO ESKONTU. — CZY POLSKI MONOPOL TYTONIOWY NAPRAWDĘ SPROWADZA Z ZAGRANICY NAWET... PAPIER?

Lwów, 18. listopada.

Ciasnota gotówkowa — to bolączka, trapiąca dzisiaj całe nasze społeczeństwo. Nie łudzimy się zgoła, aby znalazł się jakiś cudotwórca, którybv potrafił od ręki zmienić ten obecny uciążliwy stan rzeczy, stanowiący w swoim rodzaju **poważną chorobę naszego organizmu.**

Ale ważną i pożyteczną jest rzeczą, ustalić właściwą djagnozę tej choroby. W tej myśli zwróciliśmy się do **b. ministra dra Władysława Stesłowicza,** który od szeregu lat odgrywa **tak doniosłą i wybitną rolę w życiu ekonomicznem i politycznem naszego kraju,** który zatem z racji swej głębokiej, fachowej wiedzy i doświadczenia uważanym być może za jednego **z najznakomitszych djagnostów w tej kwestji.**

Pan minister przyjął naszego współpracownika w swoim gabinecie, w wytwornie urządzonych apartamentach Izby handlowej i przemysłowej przy biurku, zawalonem papierami i aktami.

— Daleki jestem od wszelkiego pesymizmu — mówił p. minister — i owszem, stwierdzam to z przyjemnością i z całym naciskiem, że w ciągu tych pierwszych dziesięciu lat, na polu ekonomicznem

zrobiliśmy ogromne postępy.

Uprzytomnijmy to sobie, że pod rządami zaborców każda dzielnica przystosowaną była z musu do pewnych **specjalnych warunków.** Że zatem w Poznańskiem Prusacy dławili wszelki przemysł, że w Galicji przemysł był właściwie w powijakach, a w Kongresówce wielki przemysł pracował niemal wyłącznie na eksport do Rosji.

Skoordynować to wszystko, zorganizować i rozwinąć przemysł, znaleść nowe rynki zbytu — to było zadanie bardzo ciężkie i trudne.

W ciągu tych dziesięciu lat zrobiliśmy już bardzo dużo i **możemy z ufnością patrzeć w przyszłość.** Oczywiście nie zapominajmy o tem, że mamy za sobą zaledwie dziesięć lat własnej twórczej a samodzielnej pracy, że zatem daleko nam jeszcze do tego poziomu, na jakim stoją inne państwa, żyjące własnem życiem ekonomicznem od wieków.

Co natomiast napełniać by mię mogło pewną obawą i niepokojem, to

zbyt wielki rozpęd,

z jakim zabieraliśmy się ostatnio do odrobienia tych wszystkich zaległości i zaniedbań przeszłości. Nie zapominajmy o naszem polskiem starem przysłowiu: **„Wedle stawu grobla"! Zasada to, obowiązująca zarówno jednostkę, jak i wszelkie organizacje, samorządy i t. d.**

Życie ekonomiczne rozwijać się musi **drogą powolnej ewolucji; nie można rozwoju tego przyśpieszać sztucznie.**

Więc błędnem jest wydatne powiększanie produkcji, skoro niema widoków na odpowiednie zwiększenie równocześnie koła swych odbiorców. Więc równie niezdrowym objawem jest podejmowanie inwestycyj, zakrojonych na wielką skalę, gdy niema się pewności, czy zyska się potrzebny długoterminowy kredyt na dogodnych warunkach i czy inwestycje te zapewnią gminom, jeśli już nie dochód, to przynajmniej pewne minimalne oprocentowanie od wyłożonych kapitałów.

Jeżeli np. takie **Kielce** noszą się z planem

wybudowania olbrzymiego stadjonu,

jakiemu równego niema w całej Europie (!), to uważać się to musi za pomysł wręcz absurdalny.

Że zaś nie lubimy zbytnio **rachować z ołówkiem w ręku, mieliśmy tego świeży dowód we Lwowie.** Oto budżet gminny, ułożony przecież pod okiem **takiego wytrawnego fachowca, za jakiego uchodził p. Strzelecki,** — trzeba było po ustąpieniu tegoż, z gruntu przerabiać i szukać pokrycia na

dwumiljonowy deficyt!

O ile zatem popierać się powinno normalny rozwój życia ekonomicznego — o tyle musimy wystrzegać się jakichkolwiek **zbyt gwałtownych skoków** i poczynań, które chybiają zupełnie celu, a pociągają za sobą groźne niebezpieczeństwa.

Jednem z następstw tego właśnie zbyt gwałtownego rozpędu są owe

długoterminowe weksle,

których naturalnie Banki Państwowe do eskontu przyjmować nie mogą. Oto producenci, korzystając z łatwego w swoim czasie kredytu, powiększyli wydatnie produkcję. Z chwilą, gdy im kredyty cofnięto lub ograniczono, zmuszeni byli przyjmować od swych odbiorców pokrycie wekslami, o coraz dalszym terminie płatności. A to tembardziej, ile że zagraniczni dostawcy — silniejsi i zasobniejsi finansowo — oferują swój towar polskim odbiorcom na wielomiesięczny, nawet na roczny kredyt.

Cóż, kiedy takich weksli długoterminowych eskontować nie można, a producent potrzebuje gotówki, by mógł sprostać swym zobowiązaniom! Więc szuka **prywatnego eskontu, który znów drożeje ciągle,** w miarę tego, jak podaż takich weksli staje się coraz większa. Jak mnie dochodzą słuchy, prywatny eskont w niektórych ośrodkach przemysłowych dochodzi już

do 5% miesięcznie!

co jest objawem **bardzo groźnym** i dającym dużo do myślenia.

Ograniczenie importu do koniecznego minimum jest sprawą pierwszorzędnej wagi i nie wątpię, że Rząd poczynił już w tym kierunku wszelkie potrzebne kroki.

Tem więcej jednak zadziwiła mię wiadomość, o której głośno mówią w Warszawie, że

Polski Monopol Tytoniowy sprowadził ostatnio dwadzieścia wagonów papieru (!) z zagranicy.

Sądzę, że powołane czynniki powinny uspokoić opinję publiczną opublikowaniem odpowiedniego wyjaśnienia, względnie kategorycznego zaprzeczenia tej pogłosce. Trudno bowiem przypuścić, by właśnie obecnie Monopol Tytoniowy sprowadzał z zagranicy nawet papier — i do tego w takiej poważnej ilości!

Interesujące swe wywody zakończył p. minister oświadczeniem, że jeszcze w bieżącym miesiącu odbędzie się w gmachu Izby handlowej i przemysłowej specjalna

ankieta z udziałem przedstawicieli handlu, przemysłu i rękodzieła oraz delegatów Banków

celem wyczerpującego omówienia obecnej sytuacji ekonomicznej i obmyślenia dalszej planowej akcji.

O wynikach tej ankiety nie omieszkamy poinformować naszych Czytelników. **kr.**

Poprawa bilansu handlowego.

DEFICYT ZMNIEJSZYŁ SIĘ O 30 MILJONÓW ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. listopada. (ab) Główny urząd statystyczny ogłasza dane o bilansie handlowym za październik 1928. Dane te wykazują znaczną **poprawę bilansu handlowego w miesiącu sprawozdawczym a to zmniejszenie deficytu i blisko 30 miljonów zł.** W październiku przywieziono do Polski 419.419 ton przedstawiających wartość 277.200 tys. zł. W tym samym okresie wywieziono zaś 1,989.240 ton przed stawiających wartość 238.695 tys. zł. Bierne saldo bilansu handlowego zamyka się przeto sumą 38.500 tys. Dalsze porównanie z miesiącem wrześniem wykazuje **wzrost wywozu o 34.352 tys. zł.,** przy jednoczesnem stwierdzeniu zwiększenia przywozu o 4.417 tys. zł.

Nowa konwencja przewozowa

i jej doniosłe znaczenie dla Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (st) Weszła w życie **nowa konwencja międzynarodowa dla przewozu towarów** dla kolei wszystkich państw europejskich. Zawiera ona ulepszenia i bardziej przystosowane do życia **prawo przewozowe,** które jest podstawą dla wszystkich krajów przy opracowywaniu wewnętrznej krajowej taryfy. Konwencja będzie miała **bardzo wielkie znaczenie dla Polski,** o ile chodzi o transporty tranzytowe, gdy Polska ze względu na swoje położenie najbardziej się nadaje do tego. **Konwencji nie podpisały Rosja i Litwa**

Kto podpisuje zobowiązania

IMIENIEM GMINY M. LWOWA?

Warszawa, 17. listopada. (st). Z powodu **mylnej interpretacji art. 55 statutu gminy miasta Lwowa** Min. spraw wewn. wyjaśnia, że **art. 55 postanawia, iż dokumenty, mocą których gmina miasta przyjmuje zobowiązania względem osób trzecich, podpisuje prezydent i trzech członków Rady miejskiej.** Artykuł ten należy rozumieć przez analogję w ten sposób, że wobec czasowego zawieszenia czynności miejskich organizacji samorządowych, **upoważniony do podpisywania pożyczek konwersyjnych jest komisarz rządu, pełniący obowiązki prezydenta miasta i trzech członków Rady przybocznej.**

—o—

Groźba przesilenia rządowego w Niemczech nie została jeszcze zażegnana.

Berlin 17. listopada. (Tel. G. P.) „Przegląd Wiecz.“ donosi z Berlina, że od samego rana krążą tam pogłoski o **przesileniu i kryzysie ministerjalnym wywołanym różnicami, które się uwydatniły między socjalistami a centrum** w czasie dyskusji nad budową pancernika. Na poniedziałek zwołane zostało posiedzenie zarządu stronnictwa socjalistycznego, na którem ma się omawiać obecną sytuację polityczną.

Berlin, 17 listopada. (Tel. G. P.) Debata nad polityką zagraniczną w Reichstagu rozpocznie się w poniedziałek **wielką mową ministra Stre-**

NIE ZOSTAŁA JESZCZE ZAŻEGNANA.

semana. Na debatę tę wyznaczone zostały poniedziałek i wtorek. Koniec tygodnia będzie wolny od posiedzeń Reichstagu ze względu na przypadające w tym czasie uroczyste święto.

ODZNACZENIA W KANCELARJI CYWILNEJ P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 listopada. (ab) P. Prezydent Rzplitej dokonał w dniu dzisiejszym dekoracji krzyżem oficerskim Polonia Restituta dra Skowrońskiego, zastępcy naczelnika kancelarji cywilnej i p. Adama Skwarczyńskiego, kierownika wydziału społeczno - prasowego tejże kancelarji.

—o—

MIN. SKŁADKOWSKI W POZNAŃSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. listopada. (ab). Min spraw wewn. Składkowski wyjechał w towarzystwie małżonki do Kępna w Poznańskiem. P. minister odwiedzi **Dom zdrowia dla dzieci** urzędników państwowych tam się znajdujący. — Małżonka p. ministra jest inicjatorką i protektorką tego Domu zdrowia.

—o—

10-LECIE POLSKIEGO SĄDOWNICTWA.

Warszawa, 16. listopada. (Tel. G. P.) W gmachu min. sprawiedliwości z inicjatywy Zrzeszenia sędziów i prokuratorów Rzplitej Polskiej odbyło się uroczyste zebranie celem uczczenia **dziesięciolecia istnienia niepodległego Państwa Polskiego.** Byli obecni m. in. min. Meysztowicz, wicemin. Car, prezes Seyda i inni.

—o—

KURNATOWSKI I TOW. UWOLNIENI.

Warszawa, 17 listopada. (Tel. G. P.). W dniu wczorajszym zakończyła się rozprawa w Sądzie Apelacyjnym przeciw Kurnatowskiemu, Dobieckiemu, Marczakowi i Tyszczyńskiemu, oskarżonym o nadużycia na kierowniczych stanowiskach w Urzędzie Śledczym. Sąd Apelacyjny **zatwierdził wyrok I instancji, uwalniający wszystkich oskarżonych.**

Dotknięci lokautem robotnicy niemieccy

OTRZYMAJĄ ZASIŁEK RZĄDOWY

Berlin, 17 listopada. (Tel. G. P.). Nastrój kryzysowy, wywołany przez sprawę zasiłków dla robotników dotkniętych lokautem w Nadrenji, został ostatecznie przezwyciężony. Doszło do kompromisu w tej formie, **że rząd Rzeszy wyznaczy 20 milj. marek dla gmin, które obciążone są zasiłkami na rzecz robotników dotkniętych lokautem.**

Wniosek ten uchwalono wszystkimi głosami przeciwko głosom komunistów i Hittlerowców i przy **powstrzymaniu się od głosowania frakcji niemiecko - narodowej.**

Niemcy przyznały Rumunji odszkodowanie.

RZĄD MANIU DOMAGA SIĘ WYPŁACENIA CAŁEJ SUMY 75 MILJ. MAREK.

Berlin, 17 listopada. (Tel. G. P.). Dnia 10 bm. **podpisano tu układ zobowiązujący Niemcy do wypłacenia Rumunji odszkodowania w wysokości 75 i pół milj. marek.** Po ukonstytuowaniu się nowego gabinetu, prezes rady min. Maniu wezwał posła rumuńskiego w Berlinie Komnena do Bukaresztu i oświadczył mu, **że nie pochwala stanowiska delegacji rumuńskiej, która pod pisała układ przed ukonstytuowaniem się rządu.** Komnen nie wróci już do Berlina. Rząd rumuński domagać się będzie w Berlinie **wypłacenia całej sumy** a nie jak to było projektowane, w 4 ratach.

—o—

Armja litewska obali rząd Waldemarasa.

GEN. DAUKANTAS WYSTĄPIŁ Z GABINETU. — WIDMO DYKTATURY WOJSKOWEJ.

Kowno 17 listopada. (Tel. G. P.). W związku **z ustąpieniem gen. Daukantasa** z gabinetu Waldemarasa rozeszły się po całym kraju niepokojące wieści **o ciężkim konflikcie, który wyłonić się może lada chwila pomiędzy wpływowemi sferami wojskowemi a obecnym rządem** Waldemarasa. W szerokich kołach armji litewskiej istnieją tendencje obalenia obecnego rządu i **powołania do steru gabinetu o charakterze zdecydowanie wojskowym.**

Kowno, 17 listopada. (Tel. G. P.).W kołach opozycyjnych **przygotowują się do zdecydowanej akcji** przeciw obecnemu rządowi. **Liczą się tu z prawdopodobieństwem obalenia rządu Waldemarasa.**

Titulescu nadal reprezentantem Rumunji w Lidze Nar.

Bukareszt, 17. listopada. (Tel. G. P.). Ag. Rador dowiaduje się z oficjalnego źródła, że na **życzenie rządu Titulescu zgodził się objąć z powrotem stanowisko stałego przedstawiciela Rumunji w Radzie i Zgromadzeniu Ligi Narodów.** Antoniado, minister pełnomocny Rumunji przy Lidze Narodów będzie pełnił w dalszym ciągu te same funkcje.

Znamienne oświadczenie

Deweya w Moskwie.

INTERESUJĄ GO PRZEDEWSZYSTKIEM SPRAWY HANDLOWE POLSKO-SOWJECKIE. — NIEMA MOWY O UZNANIU SOWJETÓW PRZEZ STANY ZJEDNOCZONE.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow., 17. listopada.

Z Moskwy donoszą: Pobyt p. Dewey'a w dalszym ciągu zaprząta uwagę tutejszych kół rządowych, wśród których wywołało **głęboką konsternację jego dzisiejsze oświadczenie.** Wedle niego, podróż swą do Moskwy przedsięwziął **bez żadnego polecenia Hoovera, czy też senatora Borah.** W obecnej chwili przedewszystkiem zajmuje go **kwestja dalszego rozwoju stosunków handlowych między Polską a Związkiem sowjeckim.**

W końcu poradził kierownikom rządu sowjeckiego **na razie nie poruszać sprawy uznania Sowjetów de jure przez Stany Zjednoczone,** gdyż panujące nastroje w decydujących kołach amerykańskich nie pozwalają się spodziewać **pomyślnego załatwienia ewentualnej propozycji Sowjetów w tym kierunku.** Sprawa ta — dodał p. Dewey — mogłaby stać się aktualną **dopiero z końcem następnego roku (1929) po próbnym okresie** stosunków gospodarczych.

—o—

DELEGACJA POLSKA DO ROKOWAŃ Z FRANCJĄ.

Warszawa, 17 listopada. (ab) Delegacja polska, która prowadzić będzie rokowania w przedmiocie rewizji traktatu handlowego z Francją, składa się z następujących osób: ambasador Chłapowski, radca ambasady Arciszewski, radca handlowy Węcławowicz, z Min. przem. i handlu dyr. Skokowski, pp. Konopski i Lechowski, z MSZ: Sokolnicki i z Min. skarbu Danielewicz. Delegacja opuszcza Warszawę 20 bm. Ambasador francuski La Roche wyjechał wczoraj do Paryża.

—o—

PRACE NAD BUDŻETEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. listopada. (ab) W poniedziałek zbiera się sejmowa **komisja budżetowa** i rozpocznie swoje długie prace nad preliminarzem budżetowym na r. 1929/30. Na temże posiedzeniu zadecydowane będzie czy posłowie należący do lewicy polskiej opozycyjnie nastrojeni, przyjmą referaty budżetowe, w przeciwnym razie zostaną one oddane posłom z BB. We wtorek **jest pełne posiedzenie Sejmu.**

—o—

POSEŁ DR. BADER W WARSZAWIE.

Warszawa, 17 listopada. (sl) Poseł polski w Wiedniu dr. Karol **Bader** przybył w sprawach służbowych do Warszawy. Poseł Bader pozostanie w Warszawie kilka dni w sprawach związanych z uregulowaniem polsko - austrjackich stosunków handlowych.

—o—

USTĄPIENIE ŚLĄSKIEGO KREZUSA.

Katowice 17. listopada. (Tel. G. P.) Od Nowego Roku ustępuje dotychczasowy generalny dyrektor koncernu „Huty Pokoju“ dr. Glück. Dyrektor Glück należy do najlepiej płatnych dyrektorów w Polsce, gdyż **pobierał miesięcznie 70.000 zł.**

Wybuch w laboratorjum uniw. krakowskiego.

KWAS SIARKOWY SILNIE POPARZYŁ PIĘCIU STUDENTÓW

Kraków, 17. listopada. (Tel. G. P.). W pracowni chemicznej Uniw. Jagiellońskiego nastąpił wybuch kwasu siarkowego. Zajęci tam studenci w liczbie pięciu **odnieśli silne poparzenia.** Wybuch nastąpił wskutek nalania do butelki z wodą kwasu siarkowego zamiast szołowego. **Zawartość rozsadziła butelkę i rozprysnęła się na studentów.**

Uroczystości 10-lecia Obrony Lwowa.

PREZYDJUM HONOROWE I KOMITET WYKONAWCZY.

Lwów, 18. listopada.

W skład Prezydjum honorowego uroczystości dziesięciolecia zwycięstwa lwowskiego wchodzą następujące osobistości:

Wojciech Gołuchowski wojewoda lwowski, gen. dyw. M. Norwid-Neugebauer inspektor armji, gen. bryg. Bolesław Popowicz dowódca O. K. VI., pułk. Czesław Mączyński dowódca Obrony Lwowa, gen. bryg. M. Tokarzewski-Karaszewicz dowódca Odsieczy Lwowa; prezydent Chmielarski, Bydgoszcz; prezydent Włodek, Grudziądz; prezydent Kocur, Katowice; prezydent Gettel, Kielce; prezydent Rolle, Kraków; komisarz rządu Nadolski, Lwów; prez. Ziemięcki, Łódź; prez. Czarkowski, Łuck; prez. Ratajski, Poznań; prez. Krogulecki, Przemyśl; prez. Chowaniec, Stanisławów; komisarz rządu Wielkopolanin-Nowakowski, Tarnopol; prez. Bolt, Toruń; prez. Słomiński, Warszawa; prez. Golejewski, Wilno.

Komitet wykonawczy tworzą: przewodniczący: prof. inż. dr. Otto Nadolski komisarz rządu, zastępcy: dr. Włodzimierz Godlewski, adwokat dr. Antoni Nowak-Przygodzki prezes ZOL., dr. Juljan Tokarski prof. Politechniki; sekretarze: Tadeusz Łaba, st. sekretarz Magistratu, Władysław Babel student U. J. K., Ludwik Martyniak sekretarz ZOL.; skarbnik: Władysław Bialikiewicz, urz. Banku Gosp. Kraj., zastępca: Ludwik Tarkowski skarbnik ZOL.

Przewodniczący Komisyj: Komisja organizacyjno-programowa: prof. dr. Stanisław Niemczycki; komisja finansowa: dr. Włodzimierz Godlewski; komisja prasowo-propagandowa. dr. Stanisław Kupczyński, redaktor; komisja zjazdowa: maj. Antoni Rzepecki wiceprezes ZOL.; komisja rewizyjna: dr. Stefan Uhma, dyrektor MKO.; komisja porządkowa: radca Marjan Dziędzielewicz, maj. Józef Klink

Panorama racławicka już odnowiona.

PODZIĘKOWANIE ZARZĄDUMIASTA ARTYSTOM.

Lwów, 18 listopada.

Artyści malarze, pp. **Rozwadowski i Harasimowicz ukończyli prace około restauracji uszkodzonej Panoramy Racławickiej i zaprosili prezydjum miasta do oglądnięcia robót.**

Dziś w południe udali się na miejsce: Komisarz rządu inż. Nadolski, zastępca komisarza Frankowski, prof. Chyliński, dyr. Czołowski, inż. Doliński i inni. Po oglądnięciu prac komisarz Nadolski w serdecznych słowach **podziękował artystom za przywrócenie Panoramy do dawnej świetności.**

Ułożenie sztucznego terenu, zerwanego częściowo dla ustawienia rusztowań, odbędzie się dopiero w kwietniu, po powrocie z Ameryki jednego z twórców Panoramy Racławickiej, artysty malarza Kossaka.

ORKAN NAD NIEMCAMI.

Berlin 17. listopada. (Tel. G. P.) Nad półn. Niemcami i Saksonją przeszedł orkan, który wyrządził poważne szkody. Linje telefoniczne zostały pozrywane. **W Hamburgu morze zalało część miasta.** W Saksonji orkan pozrywał dachy i porozwalał kominy wielu domów.

———o———

HOOVER OSŁANIA SIĘ TAJEMNICĄ.

Stanford (Kalifornia) 17. listopada. (Tel. G. P.) Hoover odmówił wyrażnie swej opinji co do przemówienia prez. Coolidge'a, które uważane jest jako resume poglądów nowej administracji Stanów Zj. na politykę zagraniczną. Korespondent Reutera sądzi, że **Hoover nie znał tekstu tego przemówienia przed jego wygłoszeniem.**

———o———

JOUVENEL NASTĘPCĄ PAUL BONCOURA.

Paryż, 16. listopada. (Tel. G. P.) Ustąpienie Paul Boncoura ze stanowiska stałego delegata Francji przy Lidze Narodów wywołało ogromne poruszenie w całej prasie francuskiej. Prasa lewicowa ostro atakuje nowo powstały gabinet Poincarego. Także generalny sekretarz socj. Związków robotniczych **Jouhaux ustąpił ze stanowiska rzeczoznawcy w międzynar. biurze pracy.**

Twierdzą, że następcą P. Boncoura zostanie zamianowany **senator de Jouvenel.**

———o———

KONSYSTORZ PAPIESKI.

Rzym 17. listopada. (Tel. G. P.) „Giornale d'Italia" donosi, że tajny **konsystorz papieski** odbędzie się 17. grudnia br.; publiczny zaś 20. grudnia.

Berlin 17. listopada. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg." donosi z Rzymu, że na konsystorzu grudniowym **otrzymać ma kapelusz kardynalski nuncjusz papieski w Berlinie msg. Pacelli.**

PRZEPOWIADAJĄ WYBUCH WEZUWJUSZA.

Rzym 17. listopada. (Tel. G. P.) Jeden z wybitnych włoskich uczonych wyjaśnia przyczyny wybuchu Etny i przewiduje, że z początkiem grudnia br. nastąpi **niemniej groźny wybuch Wezuwjusza.** Zdaniem tego uczonego przyczyną wybuchów są **deszcze,** które na początku listopada silnie padały we Włoszech. Woda, docierając do płonącej masy powoduje **wytwarzanie się wielkiej ilości kwasu węglowego, który prowokuje wybuch.**

———o———

RADJOTELEFON PRAGA - N. JORK.

Praga, 17. listopada. (Tel. G. P.). Ostatnio odbyły się próby **połączenia radjo-telefonicznego między Pragą a N. Jorkiem.** Próby te uwieńczone zostały powodzeniem i połączenie takie uzyskano. Koszt rozmowy 3-minutowej między Pragą a N. Jorkiem wynosić będzie **1.800 koron.**

BÓJKA MIĘDZY DWOMA GRUPAMI SOCJALISTÓW.

Warszawa, 17 listopada. (Tel. G. P.). W dniu wczorajszym doszło do starcia na tle sporów partyjnych pomiędzy robotnikami: CKW, PPS i Dawnej Frakcji Rewolucyjnej. Mianowicie w godzinach wieczornych w lokalu, gdzie odbywał się wiec tramwajarzy, doszło do bójki. **Pobito wiele uczestników wiecu. Lokal** został zniszczony. Wezwana policja zaprowadziła porządek.

———o———

HOJNY DAR POLONJI AMER.

Warszawa 17. listopada. (Tel. G. P.) Fundacja Kościuszkowska w Stanach Zj. (popierająca cele oświatowe wśród młodzieży polskiej) otrzymała świeżo bogaty dar od Zw. Narodowego Polskiego pod postacią 8 proc. obligacyj państwowych R. P. **na sumę 30.000 dol.** Dochód będzie obrócony na ufundowanie **dwu stałych stypendjów dla studentów Polaków.** Ogólny fundusz tej Fundacji wynosi obecnie 120 tys. dol.

———o———

NOWY ATTACHE WOJSKOWY W BUKARESZCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 17. listopada. (st) Jak się dowiaduje Wasz Korespondent, na miejsce mjr. **Ludwiga,** który został odwołany ze stanowiska attache wojskowego Rzplitej Polskiej w Bukareszcie, obejmuje to stanowisko mjr. **Michałowski.** obecny attache wojskowy w Londynie

———o———

ŁADNY „OBROŃCA KRESÓW"!...

Katowice 17. listopada. (Tel. G. P.) Wielkie poruszenie na G. Śląsku wzbudziła wiadomość, iż prezes okr. komitetu Związku Obrony Kresów Zach. w Pszczynie, adwokat Piotrowski, sprzedał realność i grunt Niemcowi Blaslowi, **agitatorowi niemieckiemu.**

———o———

WRĘCZENIE NAGRODY HALINIE KONOPACKIEJ.

Warszawa, 17. listopada. (Tel. G. P.). W dniu wczorajszym odbyło się w mieszkaniu p. Haliny Konopackiej oficjalne wręczenie naszej rekordzistce **wielkiej dorocznej nagrody przechodniej Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego.** Wręczenia dokonał ppłk. Ulrych. Nagroda ta przyznana została p. Konopackiej za zdobycie tytułu **mistrzyni olimpijskiej.**

———o———

ZWROT DÓBR KONOPISZT.

Praga 17. listopada. (Tel. G. P.) Pod wpływem interwencji angielskiej rząd czechosłowacki przygotowuje oddanie dóbr Konopiszt rodzinie zamordowanego w Serajewie arc. Ferdynanda.

———o———

KATASTROFALNA BURZA W ANGLJI.

Londyn 17. listopada. (Tel. G. P.) Liczba ofiar burzy, jaka wczoraj przeciągnęła nad Anglją, wynosi 6 osób zabitych, z czego dwie w samym Londynie. Ogólna liczba rannych jest dotychczas nie znana.

POMNIK MICKIEWICZA W WILNIE.

Wilno, 17. listopada. (Tel. G. P.). **Rada miejska m. Wilna jednomyślnie uchwaliła dla upamiętnienia dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości wyasygnować na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie 100.000 złotych.**

———o———

WIDŁAMI ZABIŁ WŁAŚCICIELA DÓBR.

Inowrocław 17. listopada. (Tel. G. P) Przed Izbą karną skończyła się tu rozprawa przeciw Stanisławowi Wiśniewskiemu, oskarżonemu o zabójstwo właściciela dóbr Kapelińskiego w Siedlimowie. W czasie tegorocznych żniw Kapeliński zauważył, że Wiśniewski miast przewieźć snopy drogą publiczną wiózł je drogą prywatną, przechodzącą przez pola majętności Siedlimowa. Kapeliński zakazał Wiśniewskiemu bezprawnego używania owej drogi. W sprzeczce Wiśniewski **uderzył kilkakrotnie widłami po głowie Kapelińskiego,** który padł nieprzytomny **i zmarł** wskutek przekrwienia mózgu. **Sąd skazał Wiśniewskiego na półtora roku więzienia.**

———o———

Kronika telegraficzna

Doradca finansowy p. Devey odjechał z Moskwy do Warszawy.

Nuncjatura w Kownie. Ojciec św. polecił podnieść internuncjaturę w Kownie do stopnia nuncjatury.

Obrady członków Syndykatu Przemysłu Naftowego odbędą się 19., 20. i 21. bm. nie we Lwowie, lecz w Warszawie.

———o———

Dodatek dla rencistów Zakładu pens.

Lwów, 18. listopada.

Wydział kierujący Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy uchwalił w sobotę 17 bm. dla uczczenia 10. rocznicy niepodległości **przyznać wszystkim swoim rencistom, wdowom i sierotom dodatek w wysokości jednomiesięcznych świadczeń.** Dodatek ten otrzymają także ci bezrobotni, którzy pobierali świadczenia w Zakładzie Pensyjnym. Jednomiesięczny ten dodatek czyni razem około 200.000 złotych.

———o———

Pożar w Liszczowej.

Lwów 18. listopada.

(—) W nocy z piątku na sobotę wybuchł **groźny pożar we wsi Liszczowa,** obok Krościenka. Ogień powstał w folwarku Götzla Lipza i strawił stajnię i oborę, oraz stodołę z zapasami zboża. **Powstała szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych.** Przyczyna pożaru narazie nieznana.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Wielka katastrofa budowlana w Przemyślu.

Runął 3-piętrowy dom, grzebiąc pod gruzami troje osób.

KATASTROFA NASTĄPIŁA RANO. — JEDNA RODZINA ZDOŁAŁA SIĘ NA CZAS URATOWAĆ, DRUGA ZOSTAŁA PRZYWALONA GRUZAMI. — CUDEM OCALONE DZIECKO. — EMIGRANTKA DO ARGENTYNY OPUŚCIŁA ZŁOWRÓŻBNY DOM NA KILKA DNI PRZED NIESZCZĘŚCIEM... — WSTRZĄSAJĄCE SCENY NA MIEJSCU WYPADKU. — AKCJA RATUNKOWA. — CIĘŻAROWE AUTO ZWALIŁO DOM?

Przemyśl, 17 listopada.

Miasto nasze pozostaje dziś pod **wrażeniem wstrząsającej katastrofy budowlanej, która wydarzyła się** rano, alarmując wszystkich mieszkańców:

Oto około godziny siódmej rano, gdy mieszkańcy trzypiętrowej oficyny przy ul. Kazimierzowskiej 5, budzili się ze snu, naraz na drugiem piętrze

odczuto wstrząśnienie

i ujrzano duże otwory, powstające nagle w ścianach. Pierwszy zauważył groźne niebezpieczeństwo **uczeń Jakób Meisler**, zamieszkały z rodzicami na drugiem piętrze. Szybko zorjentował się w sytuacji a usłyszawszy trzask powały, zaalarmował rodziców, którzy w pośpiechu w bieliźnie **opuścili mieszkanie**. W chwili, gdy rodzice Meislera znaleźli się na schodach, ujrzeli

spadające poddasze,

które przebiło powałę i zdemolowało mieszkanie drugiego piętra. W panicznej ucieczce Jakób Meisler ostrzegł jeszcze kolegę swego, ucznia Hermana Schnitzera, syna krawca, zamieszkałego na drugiem piętrze, który również zbierał się do szkoły.

Spóźniony alarm.

Ostrzeżony chłopak otworzył drzwi do pokoju, w którem znajdowali się rodzice i reszta rodzeństwa i **donośnym głosem zawołał, by uciekali, albowiem**

dom się wali!

Niestety, alarm chłopca okazał się spóźniony, albowiem w tej samej chwili pokój został

zasypany gruzami,

które przywaliły leżących w łóżkach Dawida Schnitzera, krawca, liczącego lat 40, jego żonę, 25-letnią Scheindlę z Rehautów, oraz 6-letniego syna, Eisiga. Jakby prawdziwym cudem uratowała się znajdująca się w kołysce 3-letnia córka Rachela, nad którą spadające deski utworzyły rodzaj dachu i tem samem zatrzymały sypiący się gruz, pod którym dziecko byłoby niechybnie zginęło.

Tymczasem inni lokatorowie walącego się domu, przeważnie zamieszkali na I. piętrze, **zdołali w samą porę zbiedz.** Realność powyższa stanowi własność kupca **Józefa Dornbuscha** i z powodu swej starości wymagała kapitalnego remontu, co zamierzał właściciel przeprowadzić i w tym celu uzyskał w Kasie Oszczędności pożyczkę 3 tys. dolarów. — W najbliższych dniach miało się rozpocząć

delożowanie lokatorów,

co oczywiście wobec braku mieszkań nastręczało duże trudności.

W samą porę uratowani.

Charakterystyczne jest, że mieszkająca na drugiem piętrze niejaka **Kassowa** z rodziną, która przed kilku dniami opuściła to mieszkanie i wyjechała do Argentyny, przez 3 lata z rzędu robiła starania o wyjazd, które pozostawały bez rezultatu, aż dopiero przed kilku dniami **udało się jej opuścić dom ,który wczoraj zawalił się i pod swymi gruzami byłby niewątpliwie rodzinę tę pogrzebał.**

Na miejscu katastrofy wszczęto bardzo **energiczną**

akcję ratunkową,

którą przeprowadziła straż pożarna i oddział 10 pułku saperów. W czasie tej akcji rozegrały się

wstrząsające sceny,

których świadkami były tysiączne rzesze mieszkańców Przemyśla, zwabionych wieścią o katastrofie.

Akcja ratunkowa.

Na miejscu zjawiła się natychmiast policja pod kierownictwem komendanta miejscowego nadkomisarza **Moritza** i kierownika wydziału śledczego kom. **Olejkiewicza,** która **zaprowadziła szybko porządek,** ułatwiając temsamem akcję ratunkową. W parę minut po katastrofie zjawili się na miejscu przedstawiciele władz, a mianowicie starosta **Wrześniowski,** burmistrz **Krogulecki,** prezydent sądu **Wilecki,** prokurator **Lewandowski,** sędzia śledczy **Metzger,** lekarz miejski **dr. Brandt,** asesor miejski inż. **Osiński,** oraz komendant miasta i placu ppułk. **Sebera.**

Po wydobyciu z pod gruzów zwłok ofiar katastrofy **Schnitzera, jego żony i syna,** zabrano je do kostnicy, zaś uratowane dziecko do szpitala. Szkody materjalne wynoszą **kilkadziesiąt tysięcy złotych.** Zaznaczyć należy, że nieszczęsna ofiara katastrofy **krawiec Schnitzer** dopiero niedawno

powrócił z niewoli.

Władze zarządziły dochodzenie celem ustalenia **istotnej przyczyny katastrofy.** Wedle niestwierdzonych jeszcze danych, katastrofa nastąpiła bezpośrednio po przejeździe ul. Kazimierzowską

ciężarowego auta,

które miało do tego stopnia **wstrząsnąć zmurszałemi murami oficyny, iż nastąpiło zarysowanie się murów i katastrofa.** Przymusowo delożowanymi lokatorami zajęły się władze miejskie.

Przez cały dzień na miejscu gromadziły się tłumy mieszkańców Przemyśla, chcąc na własne oczy widzieć rozmiary tej katastrofy, która w mieście całem wywołała wielkie wrażenie.

Około godz. 10 przedpołudniem przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska, złożona z prezesa sądu okr. Wileckiego, szefa prokuratury przy sądzie okr. w Przemyślu Lewandowskiego, sędziego śledczego Richtera i znawcy lekarza sądowego dra Turteltauba.

Podnieść należy **niezwykłą ofiarność** w akcji ratunkowej sierżanta straży pożarnej Jakóba **Augustyna.** — Czynny udział w akcji ratunkowej brali pp. asesor Osiński, kierownik wydziału technicznego magistratu Pazirski i inż. Dombrowski, miejska straż pożarna i oddziały 10 p. saperów.

200-letnia rudera.

Zawalony dom **zbudowany został około 200 lat temu** i już niejednokrotnie zwracano uwagę na możliwość **zawalenia się go.** Zbudowany był **na bardzo wąskiej przestrzeni i mieścił po jednem mieszkaniu na każdem piętrze.** Kamienica zamieszkana była przez Żydów, którzy dziś wczesnym rankiem udali się do domu modlitwy. **Temu też zawdzięczać należy, że wypadek nie pociągnął za sobą większej liczby ofiar.**

Posterunkowy zastrzelił dezertera na Kleparowie.

DZIAŁAŁ W WŁASNEJ OBRONIE, GDYŻ ZOSTAŁ PRZEZ ZATRZYMANEGO OSOBNIKA POSTRZELONY. — OGROMNE TŁUMY ZALEGŁY MIEJSCE STARCIA. — DEZERTER DOGORYWA W SZPITALU.

Lwów, 18 listopada.

(—) Wczoraj w parę minut po godz. 8. wieczorem na ulicy Pełtewna Nowa, w pobliżu dzielnicy Kleparowskiej, rozegrała się **krwawa bitwa między posterunkowym policji a ściganym przez niego dezerterem, która zakończyła się tragicznie.** Krwawa ta scena postawiła na nogi całe przedmieście Kleparów i z wszystkich stron tłumy podążyły na miejsce, **gdzie rozległo się kilka strzałów rewolwerowych.**

Przybyła na miejsce komisja policyjna oraz Pogotowie ratunkowe zastały nieprzejrzane tłumy.

Około godz. 8 przechodził ul. Pełtewną post. Marszałek z posterunku w Kleparowie i spotkał na drodze znanego sobie dobrze **24-letniego Emila Podwysockiego,** zam. w Kleparowie, który był poszukiwany przez policję za dezercję. Post. Marszałek zatrzymał go i usiłował go wylegitymować, a w tej chwili **Podwysocki dobył z kieszeni browning i strzelił wprost do posterunkowego** i — na szczęście — zranił go tylko w lewą rękę.

Raniony post. Marszałek momentalnie wydobył z futerału swój rewolwer służbowy i oddał do bandyty trzy strzały, wszystkie celne, mianowicie w głowę i dwa w brzuch. Podwysocki runął na ziemię, brocząc silnie krwią.

Po chwili miejsce, gdzie rozegrała się ta krwawa scena, napełniło się olbrzymiemi tłumami, a niebawem przybyło Pogotowie ratunkowe z dyżurnym lekarzem drem Adamiakiem, który udzielił **pierwszej pomocy ciężko rannemu** Podwysockiemu, następnie post. Marszałkowi, poczem Podwysockiego odwieziono do szpitala. Wobec znacznego upływu krwi i ciężkich ran **jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.**

Ruska „czarna ręka“ w Kopyczyńcach.

POSEŁ ZAWAŁYKUT „NIE RĘCZY ZA SPOKÓJ PUBLICZNY“.

(Od naszego korespondenta).

Kopyczyńce, w listopadzie.

Przed kilku dniami — w braku innych pomieszczeń, z polecenia Starosty w Kopyczyńcach — oddział wojskowy ulokowany został w „Ukr. Domu Narodnym“. Na to **poseł Dr. Zawałykut** zażądał od starosty oddania sali. Skoro jednak żądaniu temu starosta odmówił, tłumacząc, że nie ma innego miejsca na umieszczenie wojska, pan poseł oświadczył, że **wobec tego nie ręczy za spokój publiczny!** Dziwnym zbiegiem okoliczności, wkrótce potem, bo w przeddzień Święta Narodowego, **zapalili nieznani sprawcy wielką stertę zboża**, należącą do właścicielki dóbr Stefanji Bogdanowiczowej w Kosowie, pow. Czortków. Podejrzenie pada na **tajną organizację ruską**, gdyż następnego dnia, na drzwiach kancelarji gminnej, ukazała się kartka skreślona tajemniczą ręką, **a wzywająca obecnego wójta do złożenia swego stanowiska na ręce jednego Rusina, Szweca.** Dochodzenia policyjne w toku. Zaznacza się, że i w powiecie kopyczynieckim zdarzyło się również kilka wypadków złośliwych podpaleń gospodarstw polskich.

Nie mogąc znieść pożycia z pijakiem żona zarąbała go siekierą.

MĘŻOBÓJCZYNI PO ZBRODNI ZAALARMOWAŁA SĄSIADÓW.

Lwów, 18. listopada.

(—). Z Laszek Murowanych obok Lwowa donoszą nam o **wstrząsającej tragedji małżeńskiej**, która w całej okolicy wywołała głębokie wrażenie. Między małżonkami Józefem Czubakiem a żoną jego Anną istniały waśnie i kłótnie z tego powodu, że **Czubak często się upijał**, a będąc w stanie nietrzeźwym, znęcał się nad żoną często zagrażając jej śmiercią.

Te anormalne stosunki małżeńskie wytworzyły stan **wzajemnej nieufności.** Przedwczoraj wieczorem około godziny 9-tej, gdy **Czubak położył się do snu, żona jego chwyciła siekierę i zadała śpiącemu cztery uderzenia w głowę i piersi, uśmiercając go na miejscu.** Po tej okropnej zbrodni zaalarmowała sąsiadów, którzy zawiadomili policję. Dochodzenia policyjne w toku.

Trup parocha w Strupkowie.

ZAGADKOWE MORDERSTWO W POWIECIE TŁUMACKIM.

Lwów 18. listopada.

(—) Z Tłumacza donoszą nam o **zagadkowem morderstwie** popełnionem ubiegłej nocy w pobliskiej wsi Strupkowie, którego wyjaśnieniem zajęła się energicznie policja z woj. stanisławowskiego. Wczoraj rano urząd śledczy w Stanisławowie został zawiadomiony, iż w Strupkowie pow. Tłumacz nieznani sprawcy **zamordowali kilkoma strzałami rewolwerowemi proboszcza greckokat., Andrzeja Popowskiego.** Na miejsce zbrodni wyjechał naczelnik urzędu śledczego nadkom. Urbanowski, oraz Komendant powiat. z Tłumacza nadkom. Kozakiewicz. Bliższe szczegóły na razie nieznane.

Obława na tajne i jawne koryntjanki

Lwów 18. listopada.

(—) Ubiegłej nocy 6 bryg. wydziału śledczego pod kierownictwem kom. **Konarskiego,** przy udziale wywiadowców i posterunkowych przeprowadziła **wielką obławę w całem mieście,** a szczególnie poddano perlustracji hotele tzw. „godzinowe“ oraz domy schadzek. W wyniku tej obławy **przytrzymano 15 kobiet** trudniących się tajnym nierządem. Ponadto aresztowano 6 koryntjanek za nagabywanie mężczyzn na ulicach zakazanych przez Starostwo grodzkie.

Birnbaumowie najedli się strachu.

BANDYCI PRZEPROWADZILI NA GOŚCIŃCU KIESZONKOWĄ REWIZJĘ POD GROZĄ REWOLWERÓW.

Lwów, 18 listopada.

(—) Jeszcze przed kilku dniami na drodze prowadzącej ze Siedlisk do Chorośnicy w pow. mościckim, **dwóch bandytów napadło na jadących** furmanką Salomona i Mozesa Birnbaumów z Chorośnicy, przyczem jeden ze sprawców strzelił w powietrze. Gdy Birnbaumowie zatrzymali się, bandyta skierowawszy rewolwer w ich stronę, zmusił ich **do zejścia z wozu na ziemię, poczem przeprowadził na nich osobistą rewizję.** Nie znalazłszy pieniędzy, — bandyci odeszli, nie wyrządzając Birnbaumom żadnej szkody. Dochodzenia policyjne w toku.

Lilipucie drzewa.

Lwów, w listopadzie.

(=) Najmniejsze drzewa na świecie rosną w górach Skalistych (Stany Zjednoczone). Są one tak małe, że między dwa palce u ręki można pomieścić ich całą ich masę, a jednem stąpnięciem zgnieść las.

Te drzewa-karzełki należą do gatunku **wierzb,** posiadając wszelkie ich cechy, z wyjątkiem **rozmiarów.** Pień ich wcale nie jest większy od **plemnika goździka, gałęzie** wyglądają niby **puszek,** a płatek pierwiosnka, porównany z niemi, wyda się nam **olbrzymem.**

Jak te rośliny mogą żyć na szczycie gór? Wystarczy im ta **odrobina wilgoci,** którą mają na śniegu. Przy czepione do skały korzeniami ciągną z ziemi wodę w tej ilości, jaka jest dla nich niezbędna. W jesieni liście żółkną, a na wiosnę na nowo barwią się zielenią. Nie opadają jednak wcale. Jest to zjawisko bardzo ciekawe.



FEJLETON „GAZ. POR.“ z 19. XI. 1928.

Migawki niedzielne.

Charakter kobiety i perfumy. — Przez kolce małżeńskie do raju. — Zdrada i maki kalifornijskie. — Stan dziewiczy i wycofany z kursu. — Autor czeski i kapusta. — Różne zapaszki i zapach życia.

W piękny ranek niedzielny, każda kobieta rozmyśla, jak się ubrać, jak ułożyć loczki chłopięcej fryzury, aby się podobać. Rozmyśla także, jakie perfumy będą najlepiej odpowiadały jej indywidualności.

Bo tylko kobieta bezmyślna używa jakichkolwiek perfum.

Kobieta obdarzona choć odrobiną inteligencji wie, że zapach perfum trzeba dobierać staranniej niż kolor sukni. **Kolor sukni podkreśla urodę kobiety — zapach jej usposobienie i charakter.**

Moje studja na ten temat wykazały, że kobietę świetnie można poznać po jej zapachu, czyli perfumach.

Naprzykład: Kobieta czysta lecz pozbawiona zalotności, **używa tylko kolońskiej wody.**

Dobra gospodyni, wierna żona i pobożna niewiasta w jednej osobie, używa zapachu **„konfiturowej róży“**, bo przypomina jej ciągle dom, gospodarstwo oraz kolce małżeńskiego pożycia, które trzeba cierpieć, dla otrzymania w raju godności „róży niebieskiej“.

Jeśli jednak któraś z małżonek używa **maków kalifornijskich**, to bądź pewien nieszczęsny mężu, że cię zdradza — bo przecież mak jest symbolem snu i jego przedziwnych fantasmagorji, a Kalifornja zdradza niespokojny i zbyt gorący temperament twej żony.

Aspirantki na gwiazdy filmowe, wielkie damy lub kokoty, używają **mocnych i kosztownych mieszanin francuskich.**

Osoby będące na granicy wycofania z kursu, pachną **konwalją, fjołkami lub liljami**, jako że są jeszcze (lub już) w stanie dzikim, ukrytym lub dziewiczym.

A osoby całkiem już wycofane pachną **piżmem, paczulą lub naftaliną.**

Słyszałam raz na balu, jak pewien młody człowiek, pokazując drugiemu jakąś pannę, mówił: ładna, ale czuć ją potem. — Ach, to głupstwo, było nie przedtem — brzmiała odpowiedź. — Nie wiem, wprawdzie, co ta rozmowa znaczyła, ale myślę, że ma jakiś związek z treścią dzisiejszej pogadanki.

Wogóle na temat zapachów możnaby pisać całe tomy. Autor **czeski Langer mówi, że zapach kapusty jest zapachem nędzy** — i ma zupełną rację — nędzę czuć kapustą. Ale kapustą kiszoną; bo zapach świeżej kapusty gotowanej, to zwykły „familienduft“.

Nasunęło mi się pytanie: czem czuć dostatek? Bo jeżeli nędza pachnie, to z pewnością wszyscy i wszystko powinno mieć także swój odrębny zapach. — Kwestja ta mocno mnie zajęła, zaczęłam więc ją pogłębiać i doszłam do wspaniałych rezultatów; dowiedziałam się więc, że: średnia zamożność pachnie — praniem, dostatek — woskiem froterowanej podłogi, zbytek — przyrumienionem masłem, nędza pozłacana — jedwabnemi pończochami z dziurawą piętą, rozrzutność — kupowaniem wyrobów krajowych i t. d.

Restauracja, w której wydają „wykwintne objady na maśle“, pachnie — świeżem sadełkiem, pokój do śniadań — piwem, stary kawaler — nudziarstwem, młody — alimentami, pijak — spirytusem, mężatka — romansem, kawiarnia — dymem z papierosów, proboszcz — gospodynią, teatr — pustką widowni, skarb państwa — pustką kasową, mąż stary — rogami, dobry — pantoflem, młody — baletem, handel — zastojem, stara panna — kotem, współczesna twórczość — zanikiem, teściowa — awanturami.

Czyli, że wszystko pachnie z wyjątkiem aktora i literata, który ani nie pachnie, ani nie śmierdzi, nawet — groszem.

Najcudniejszy jednak ze wszystkich, jest zapach — życia.

Bo życie pachnie pięknie, trzeba tylko umieć wchłaniać w siebie jego upajającą woń.

Życie pachnie szarością i jasnością dnia, pogodą i chmurą nocy, pachnie gwarem miasta i ciszą wiejskich pól. Pachnie szałem, pijaństwem, tańcem i kościelną modlitwą. Pachnie grzechem i świętością, pachnie jak zwiędły liść — starością i jak kwietny pąk — młodością, pachnie miłością i pachnie zdradą. Pachnie łzami i śmiechem, szczęściem i niedolą, zielenią wiosny, mgłami jesieni, gorącem lata i śnieżnym oddechem zimy.

Życie pachnie — życiem.

I dlatego jest najcudowniejszym zapachem Wszechświata.

Irena Ładosiówna.

Uroczysty obchód 10-lecia
Obrony Lwowa na III. Odcinku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH OBROŃCÓW III-GO ODCINKA. — OBCHÓD NA GÓRZE STRACENIA. — WIECZORNICA.

Lwów, 18 listopada.

(jp) Uroczysty obchód 10-lecia III- Odcinka Obrony Lwowa —Góry Stracenia, odbył się wczoraj w Zakładzie Braci Albertynów przy ul. Kleparowskiej l. 15. Uroczystość zaczęła się nabożeństwem żałobnem za dusze poległych na III. odcinku i na Górze Stracenia, które odprawił ks. biskup sufragan dr. Franciszek Lisowski w asystencji kapelana „Straceńców" ks. Marjana Jakóbowskiego i dwóch djakonów.

Podczas Mszy św. przygrywała orkiestra Zakładu Braci Albertynów, zaś chłopcy, wychowankowie Zakładu, przystąpili wszyscy do Komunji św. Po Mszy św. ks. biskup wygłosił podniosłe przemówienie, podnosząc zasługi wszystkich, którzy walczyli na III-cim Odcinku i na Górze Stracenia, jak również Zakładu Braci Albertynów i SS. Albertynek, jakie oddali w czasie walk przez pomoc niesioną walczącym, zaopatrywanie rannych, w szczególności zasługi przełożonego Zakładu Brata Józefa Klebana i Siostry Władysławy, przełożonej SS. Albertynek, a także tych sanitarjuszy i sanitarjuszek, którzy pod przewodem ks. Marjana Jakubowskiego pod gradem kul pełnili na tym Odcinku służbę sanitarną, zbierali i pielęgnowali rannych. W pełnych gorącości słowach oddał cześć wszystkim poległym i zmarłym, oficerom i podoficerom, żołnierzom Odcinka III-go, poczem zakończył swą mowę zachęceniem do jedności i zgody w dalszej pracy dla Ojczyzny i ukochanego miasta.

Po nabożeństwie odśpiewano „Salve Regina" za dusze poległych i zmarłych oraz hymn „Boże coś Polskę". Następnie ks. biskup udzielił wszystkim obecnym na nabożeństwie swego błogosławieństwa.

* * *

O godz. 5 popoł. zebrały się liczne rzesze publiczności, uczestnicy walk III odcinka, reprezent. Związku Obrony Lwowa, oraz pokrewnych stowarzyszeń i organizacyj na Górze Stracenia przed rzęsiście oświetlonym i ozdobionym zielenią i wieńcami Krzyżem pamiątkowym Wiśniowskiego i Kapuścińskiego. Egzekwie żałobne za spokój dusz poległych i zmarłych uczestników walk III odcinka i Góry Stracenia odprawił kapelan straceńców ks. Marjan Jakubowski, poczem dwaj uczestnicy walk III Odcinka pp. Lesz i Piguleczka wyglosili okolicznościowe przemówienia, nawiązując do walk listopada 1918 r. i nawołując do łączności w imię ideałów, które wówczas przyświecały obrońcom polskości naszego grodu. Następnie orkiestra wychowanków Zakładu Braci Albertynów odegrała pieśni narodowe pod batutą prof. Władyki.

Po uroczystości na Górze Stracenia udali się wszyscy Odcinkowcy do Zakładu Braci Albertynów, gdzie odbyło się Walne Zgromadzenie uczestników III Odcinka. Sekretarz Związku p. Knobloch zdał sprawę z dotychczasowej działalności stowarzyszenia, a następnie odbyły się wybory do Rady zawiadowczej.

Na zakończenie obchodu odbyła się w sali zakładowej wieczornica ze skromną przekąską. Uczestnicy walk spędzili wspólnie kilka miłych godzin w serdecznym i podniosłym nastroju.

Przed dziesięcioleciem oswobodzenia
Lwowa w r. 1918.

NALEPKI PAMIĄTKOWE STRAŻY MOGIŁ.

Lwów, 18. listopada.

Straż Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie, wydała, jak co roku, nalepki, przedstawiające orła, czepiającego się pazurami naszego Grodu.

Nalepki te w cenie po 10 groszy są do nabycia w sklepie Hawranka (plac Marjacki 10), oraz we wszystkich tych sklepach, w których oknach wystawowych znajdować się będą odnośne napisy.

Cały dochód z nalepek przeznaczony jest **na cele cmentarza Obrońców Lwowa**. Sądzimy więc, że patrjotyczne Społeczeństwo polskie przyozdobi okna swych mieszkań temi pięknemi nalepkami, przez co uświetni uroczystości w dniu 22. listopada b. r. oraz da dowód pamięci i wdzięczności dla Poległych.

Sprzedaży nalepek podjęły się bezinteresownie nast. firmy: Olech, ul. św. Mikołaja 9, Stachiewicz i Abrysowski, Rynek 32, Ożmiński, Halicka 7, Hawranek, pl. Marjacki 10, Krawiański, pl. Marjacki 8, Łopuszański i Sauczey, plac Marjacki 8, Michał Dyląg, kiosk nr. 11, Jasiński, ul. Leona Sapiehy 19, Apteka Łazowskiego, Grodecka 81, Mrówka, Gródecka 60, Bromilski, Legjonów 13, Bałłaban, Halicka 21, Motylewski, plac Marjacki 1, Apteka P. Dobrzańskiego, Akademicka 2, Księgarnia B. Połoniecki, Akademicka 2a, Błocki, Akademicka 12, Neusterowa, Łyczakowska 1, Apteka Dr. Poratyńskiego, plac Bernardyński 1, Karp, Zyblikiewicza 51 oraz Kiosk L. O. P. obok Kawiarni wiedeńskiej.

Minister komunikacji do pracowników
swego resortu

Z OKAZJI ŚWIĘTA ODRODZENIA POLSKI.

Warszawa, 17. listopada.

Z okazji Święta Odrodzenia Polski wystosował **Minister komunikacji inż. Alfons Kühn** okólnik do podległych sobie pracowników kolejowych, w którym w gorących słowach — wspominając o ich pełnem zapału i poświęcenia współdziałaniu w dziejowej chwili **odrodzenia Ojczyzny**, gdy z narażeniem życia pod grozą obcych bagnetów przejmowali dworce kolejowe, przeszkadzali wywożeniu lokomotyw i wagonów i walczyli orężem o byt i granice Państwa — składa im podziękowanie. Zarazem wskazując na to, iż budowa gmachu Niepodległego Państwa jest dopiero w zaczątku, wzywa wszystkich pracowników, by ze zdwojoną mocą podjęli dalszą pracę nad utrwaleniem gospodarki państwowej.

Bestjalski mord.

ROBOTNIK MORDUJE 7-LETNIE DZIECKO. — SZCZYT OKRUCIEŃSTWA I ZEZWIERZĘCENIA.

Salzburg, w listopadzie.

(=) Opinja publiczna jest tutaj do głębi wstrząśnięta **nieludzką zbrodnią**, której dopuścił się 27-letni robotnik **Piotr Innerhofer**, dwukrotnie już karany za wykroczenia seksualne. Tym razem Innerhofer zamordował w bestjalski sposób

7-letnie dziecko.

W dniu zbrodni udał się Innerhofer do **podmiejskiej gospody**, gdzie wypił **znaczną ilość alkoholu**. Następnie podążył do domku za mieszkałego przez swoich znajomych, niejakich Schraglów, pogrążonych wówczas wraz z czworgiem dzieci w głębokim śnie. Innerhofer wszedł bez przeszkody do sypialni, wziął na ręce

siedmioletnią Gertrudę

i opuścił z nią dom.

Dziecko, odziane tylko w koszulkę, obudziło się z powodu chłodu nocnego i **poczęło płakać**. Wówczas robotnik **zakneblował mu usta** i uniósł je w pobliskie krzaki. Tutaj dziecku udało się wyjąć knebel z ust. Nieszczęśliwa dziewczynka **poczęła wzywać pomocy**. Innerhofer dobył noża i zadał swej ofierze

kilka ciosów.

Po dokonaniu potwornego czynu udał się zupełnie spokojnie do domu i położył się spać. Biedne dziecko, wytężywszy ostatnie siły, powlokło **się do domu rodzicielskiego i skonało na schodach.**

Zbrodniarz przyznał się do czynu, ale tłumaczył się **stanem zupełnego zamroczenia pijackiego**. Sędziowie przysięgli uznali go jednak jednogłośnie winnym, poczem skazano go na dwadzieścia lat ciężkiego i zaostrzonego więzienia.

Nieudały rekord szybkości.

CIEKAWA PRÓBA OFICERA ANGIELSKIEGO. — CUDEM UNIKNĄŁ KATASTROFY.

Londyn, w listopadzie.

(=) Od dłuższego czasu — jak o tem donosiliśmy — zajmował się angielski lotnik **Greig** przygotowaniami do lotu rekordowego, zmierzającego do pobicia **maksymalnej szybkości**, ustanowionej przez **mjr. de Bernardi (512 klm. na godzinę)**

Specjalnie skonstruowany według wskazówek Greiga hydroplan wywierał na próbach jak najlepsze wrażenie tak, iż można się było spodziewać rekordowej szybkości, wynoszącej conajmniej 552 klm na godzinę. Na podstawie próbnych lotów postanowił kpt. Greig odbyć lot rekordowy.

Próba się jednak nie udała, gdyż w czasie lotu aparat **doznał uszkodzenia**. Na szczęście udało się lotnikowi wylądować i uniknąć **rozbicia aparatu czy nawet śmierci**. Niezrażony Greig ma zamiar w najbliższych czasie próbę podjąć raz jeszcze.

Odkrycie dwóch arcydzieł.

ŚW. PIOTR I ŚW. PAWEŁ PENZLA RIBERY.

Rzym, w listopadzie.

(=) W północno - włoskiej miejscowości Bettone odkryto dwa obrazy genjalnego malarza hiszpańskiego **Ribery, przedstawiające Św. Piotra i Św. Pawła. Jeden z tych obrazów** przedstawiający Św. Pawła, jest sygnowany i nosi datę **1641 r.** Sensacyjnego odkrycia dokonał prof. **Colavietti Tosti**, któremu czynniki rządowe powierzyły obecnie **odnowienie obu obrazów.**

Z sali koncertowej.

Koncert Drezdeńskiego kwartetu smyczkowego.

Lwów, 18 listopada.

Ponownie zachwycała się w piątek 16 bm. licznie zgromadzona w sali Pols. Tow. muzycznego publiczność artystyczną grą słynnego zespolu kameralnego „Drezdeńczyków". Recenzje w lwowskich pismach podniosły już niejednokrotnie wysokie ich zalety, a dziś wypada tylko poświęcić kilka słów programowi ostatniej również entuzjastycznie oklaskiwanej produkcji.

Uwzględniając stopień ogólnego zainteresowania, jakie budziło wymienione po raz pierwszy na afiszu kameralnej produkcji nazwisko autora, zaznaczyć wypada, że na naczelne miejsce wysunął się kwartet smyczkowy G. Verdiego. Ale rozmiary sukcesu kompozytorskiego — nieproporcjonalne do nadzwyczajnego naprężenia ciekawości — nie dorosły później do oczekiwań publiczności. Być może dlatego, że od Verdi'ego, nieśmiertelnego twórcy „Aidy", wymaga się za wiele. A zresztą i ramy, w jakich pracować musi twórczość kompozytora kwartetu smyczkowego, nie odpowiadają może lgnącemu do wielkiego rozmachu pióra mistrzowi włoskiej opery. Sumując wrażenia i zestawiając wszelkie pro i contra, nie można przejść milczeniem nad płytkością tematów zawartych w czteroczęściowym utworze słynnego maestra, oraz nad niedociągnięciem również pomysłowości opracowania do tego wysokiego poziomu, który zawsze elektryzował muzyków i laików, słowem tutti quanti miłośników sztuki i wszystkich bez wyjątku wielbicieli Verdi'ego. A któż nim nie jest?...

Wykonanie kwartetu tego mistrza, finezyjne, uduchowione i brawurowe, zaskarbiło muzykom drezdeńskim mnóstwo oklasków. Niemniej świetnie wypadły interpretacje kwartetu Mozarta, tak zwanego „Myśliwskiego" i opusu 161 Fr. Schuberta. (Kwartetu smyczkowego mało u nas znanego). Kto chce zapoznać się gruntownie z twórczością tego genjalnego romantyka i zachwycać się często pięknem jego melodyki, musi też pogodzić się z nużącymi nieraz szerokimi rozmiarami utworów Schubertowskich. Po za tem pozostaną one zawsze źródłem nieustannych dla świata muzykalnego zachwytów.

I tu zajaśniała mistrzowska interpretacja w pełnym blasku i wywołała dużo niemilknących oklasków, zwłaszcza pod koniec produkcji — po III. i IV. części Schubertowskiego kwartetu.

Zważywszy, że znaczna część efektów (a też sukcesu) polega na całokształcie brzmienia i na rozmaitych barwach dźwiękowych, dodam jeszcze, że piękne instrumenty, na których grają „Drezdeńczycy" pochodzą z artystycznego atelier prof. F. J. Kocha w Dreźnie.

Fr. Neuhauser.

Chopin — trickiem włamywaczy

ZABAWNA, CHOĆ PRZYKRA PRZYGODA. — FANATYCZNY WIELBICIEL MUZYKI. — FATALNA WIADOMOŚĆ. — CHOPIN SPALONY W PIECU.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Boston, w listopadzie.

Missis Dorota Phipps, żona bogatego kupca, siedziała **w eleganckim salonie** swej willi podmiejskiej, leżącej w pobliżu Bostonu i **grała na fortepianie.** Z pod jej wprawnych palców popłynęły

słodkie tony walca Chopinowskiego.

Missis Phipps była sama w domu. Mąż udał się do miasta, a ponieważ pani domu nie spodziewała się gości, zwolniła służbę do wieczora. Siedziała tedy samotnie, oddana w całej pełni **rozkoszom muzyki.**

Nagle ujrzała, iż w pobliżu drzwi stoi

elegancki mężczyzna.

P. Dorota nie zauważyła jego wejścia, **tak była pogrążona w muzyce.** Wtem nieznajomy zaczął mówić. Śmiertelnie przerażona odwróciła się dama.

— O proszę się nie obawiać — rzekł nieznajomy z niezwykłą uprzejmością. — Proszę mi wybaczyć, że ośmieliłem się wejść do mieszkania pani. Ale jestem **fanatycznym wielbicielem Chopine, a gra pani tak mię**

głęboko wzruszyła,

że nie mogłem się oprzeć pokusie. Uważałbym za wielkie szczęście, gdyby mi pani pozwoliła pozostać i słuchać jeszcze przez chwilę **tej boskiej muzyki.**

P. Phipps, która grała zaledwie poprawnie, uczuła się **mile połaskana** tem pochlebstwem. Z całą tedy gotowością zaprosiła nieznajomego, aby **jeszcze pozostał.** Po chwili jednak drzwi się otworzyły i do pokoju **wszedł drugi mężczyzna,** który stanowczo wyglądał **mniej wytwornie niż pierwszy.** Zanim p. Phipps miała czas zapytać nowego gościa o **powód niespodziewanej wizyty,** zbliżył się on do niej i szepnął jej na ucho:

— Na miłość Boską, proszę grać dalej. Ten człowiek jest

niebezpiecznym warjatem

i uciekł z domu obłąkanych. **Jestem jego dozorcą.** Jeśli pani przestanie grać, ten furjat, który już ma na sumieniu życie ludzkie, **gotów rzucić się na panią!**

Można sobie wyobrazić, co teraz działo się w duszy p. Phipps. Grała dalej, grała bez końca. Dawno już zaprzestała **grać Chopina,** a z pod palców jej wydobywały się jakieś **dzikie pasaże i potworne dysonanse.** Wreszcie w pewnym momencie **zabrakło jej wprost sił.** Oglądnęła się, lecz ku swojej wielkiej radości **nie ujrzała w pokoju nikogo.** Zupełnie wyczerpana podążyła do następnego pokoju, aby się napić jakiegoś **ożywiającego płynu.** Ale wówczas stwierdziła, iż padła ofiarą

wyrafinowanego włamania.

Ów „dozorca" potrafił się zwinąć gracko i opróżnić mieszkanie bogatych ludzi z wielu cennych przedmiotów.

Od tej chwili Chopin tak obrzydł **zwolenniczce muzyki,** że wszystkie jego kompozycje **spaliła w piecu...**

Ci, którzy skazani są
na głodową śmierć.

OBRADY MAŁOPOLSKICH ZRZESZEN EMERYTÓW.

Lwów, 18. listopada.

W niedzielę, 4. listopada br. odbył się we Lwowie zjazd delegatów **małopolskich zrzeszeń emerytów państwowych, kolejowych i wojskowych.** W zjeździe wzięli udział delegaci **trzech zrzeszeń lwowskich,** zrzeszenia krakowskiego, kołomyjskiego i tarnopolskiego. Stowarzyszenie tarnowskie usprawiedliwiło niewysłanie delegataw. Przedmiotem obrad było **położenie emerytów państwowych, tudzież wdów i sierót po pracownikach państwowych.** Szczególną troską nacechowane były słowa, któremi kreślono **nędzę emerytów austjackich,** tudzież ich **wdów i sierót,** których pensje wynoszą po **kilkanaście złotych miesięcznie!** Stwierdzono, że niema **żadnej podstawy prawnej ani etycznej do czynienia różnicy między temi dwiema kategorjami emerytów,** zwłaszcza, że emeryci austrjaccy w Polsce nie mają potrzeby **prosić o łaskę** — lecz **domagają się** zrealizowania **nabytego prawa!**

W rozważaniu wywodów delegaci postanowili w imieniu małopolskich zrzeszeń emerytów państwowych, kolejowych i wojskowych **zwrócić się do Rządu, Sejmu i Senatu** o wydanie noweli do ustawy emerytalnej, mocą której zrównanoby pod względem pensji i dodatków obie kategorje **emerytów polskich tudzież emerytów austrjackich** poddanoby rewizji niezupełnie zgodne z przepisami ustawy emerytalnej zaliczenie emerytów do poszczególnych grup pensji, a wreszcie uwolnionoby emerytów tudzież wdowy i sieroty po pracownikach państwowych **od opłaty trzyprocentowego datku do funduszu emerytalnego.**

Do opracowania krótkiego memorjału w tej mierze wybrano komitet z 5-ciu delegatów lwowskich.

FEJLETON „GAZ POR." z 19. XI 1928.

WERNER FRIEDMAN.

ZAMKI POWIETRZNE

„Jakże doskonale znoszę tę podróż" Elżbieta chciała napisać te wyrazy na skrawku papieru. Ale w tej samej chwili poczuła dziwny ucisk, przełknęła pośpiesznie...

— Co ci jest? — ryknął jej w ucho.

Wstrząsnęła się, wpiła wzrok w jedną ze śrub na dole. Pola, łąki, drzewa i maleńkie wsie tańczyły fantastycznego blak-bottona. Elżbieta uszczypnęła się w policzek. — Czyżbym była chora? Ależ to niedorzeczność. Jakaś wieża kościelna skoczyła w górę, potem samolot opadł o 100 metrów w dół, skoczył znowu w górę.

Teraz Elżbieta pobladła śmiertelnie, wpiła się kurczowo w skórzane obicie fotela. Wzrok jej spoczął na tabliczce: „dla chorych", chwilę wahała się jeszcze, ale już palce wyciągnęły się po torebkę pergaminową.

Para globtrotterów uśmiechnęła się z wyrozumiałością. Elżbieta zamknęła oczy, a w głowie jej przewracały się dziesiątki wind. Geraldowi żal było towarzyszki; czuł się zlekka zmieszany, uśmiechał się niepewnie i myślał: „Taka rzecz może się zdarzyć tylko kobiecie!".

Elżbieta postanowiła wmawiać w siebie, że czuje się doskonale. Ale w tej samej chwili musiała już przyłożyć torebkę do ust. Gdyby miała dość siły, otworzyłaby w tej chwili okno i zawołała do pilota:

— Niech pan zrzuci ten aeroplan! Niech to się już raz skończy! Ja chcę w tej chwili umrzeć! Słyszy pan?

Ale pilot siedział niewzruszony, nieruchomo na swem miejscu. To niesłychane! nie myślał spadać! Jakże była bezradna... Jaka biedna... Erwin! Oh! dlaczego nie... Nie dokończyła tego zdania, w którem dźwięczał żal.

Głowa jej opadła na poręcz fotela.

— Żal mi jej naprawdę ogromnie... — pomyślał Gerald i już chciał ją do siebie przyciągnąć, gdy nagle, zdawało mu się, jakgdyby leciał w przepaść.

— Do djabla z taką jazdą! Przecież teraz chyba nie rozchoruję się po przeszło godzinnej jeździe. To suggestja! Chciał wstać, ale nogi mu drżały, wszystko wirowało przed oczyma.

— Jakże daleko trzeba sięgać po pergaminową torebkę! Czego się ci idjoci tak gapią? Mogę robić, co mi się podoba... Zapłaciłem przecież za miejsce, prawda? Teraz mi już wszystko jedno... Ale moich dwu chłopców czeka na mnie pewnie z obiadem. Z obiadem? Fe, co za myśl... A moja żona? Czem właściwie zawiniła? To ja jestem winien. Mąż powinien dbać o żonę!

Aparat podskoczył, odbił się o bruk betonowy, stanął. Dwie chwiejące się postacie stanęły wreszcie na twardym gruncie.

— Gerald !Jakiś ty blady!

— Ja? — powiedział. Ależ, kochana! Ton jego był niepewny. Ale prędko się spostrzegł.

— Nie cieszysz się. Nasze szczęście zaczyna się dopiero teraz...

— Tak! — skłamała szybko.

Wsiedli do auta.

— Gerald! — mam w Stuttgarcie babkę staruszkę. Chciałabym ją odwiedzić. Teraz gdy zrywam z rodziną...

— Masz rację, kochanie. Odwiedź ją koniecznie. Nasz pociąg do Zurychu odchodzi dopiero o 20-tej. — Odpowiedź jego była dziwnie skwapliwa, ale Elżbieta nie zauważyła tego. Odpowiedziała szeptem:

— Napijesz się tymczasem kawy, a kwadrans przed 20-tą spotkamy się na dworcu.

— — — — — — — — —

Zegar na dworcu wskazywał 17 godzinę 1 minutę. Zawiadowca podniósł rękę z sygnałem. Ekspres Stuttgart-Monachjum wyjechał z pod hali dworca.

Gerald siedział w przepełnionym przedziale kolejowym i przysłuchiwał się biciu własnego serca.

— To świństwo z mojej strony! — myślał. Tak nie postępuje gentleman. Ale żona... chłopcy.. Musiałem tak zrobić!

O trzy wagony dalej w przedziale dla pań, młoda dama skubała resztki fjołków z bukietu, przypiętego do popielatego kostjumu.

— Biedak! — myślała. — Jak bardzo będzie rozpaczał! Czy też pojedzie sam do Zurychu?

Wyjęła puderniczkę z torebki.

— Ale nie mogłam inaczej zrobić! Erwin nie powinien o niczem wiedzieć.

Czegoś brakło na jej prawej dłoni.

— Ach, ta obrączka! Żeby tylko Erwin uwierzył, że zgubiłam ją na ulicy!

Tłum. **F. M.**

Co było powodem katastrofy amerykańskiego okrętu „Vestris".

NIEDBALSTWO TOWARZYSTWA OKRĘTOWEGO I KIEROWNICTWA STATKU POCHŁONĘŁO HEKATOMBĘ OFIAR.

Nowy Jork, w listopadzie.

(jp) Z powodu zatonięcia okrętu amerykańskiego „Vestris", o czem donosiliśmy w swoim czasie w telegramach, wzbiera obecnie w opinji amerykańskiej

fala oburzenia.

Jak się okazuje bowiem z zeznań uratowanych z katastrofy pasażerów, **winę tego olbrzymiego nieszczęścia ponosi tak towarzystwo okrętowe, jak też i kierownictwo tego statku.** Senator Fletscher z Florydy, zapowiedział, że wniesie w Senacie w tej sprawie interpelację i zażąda przeprowadzenia surowego śledztwa, w którem będą przesłuchani wszyscy świadkowie katastrofy, celem ustalenia odpowiedzialności.

Ocaleni pasażerowie, którzy przybyli obecnie do Nowego Jorku, zeznają zgodnie, że okazało się wkrótce po odbiciu z portu w Nowym Jorku, **że parowiec był już w złym stanie.** Mimo, że stwierdzone zostało, **że statek jest nieszczelny i woda napływa, kapitan nie uważał za stosowne zawrócić do portu i wezwać pomocy, ale przeciwnie uspakajał pasażerów, że nie zachodzi żadne niebezpieczeństwo.**

W niedzielę już na dolnym pokładzie było **tyle wody, że trzeba go było opróżnić,** a jednak w dalszym ciągu nie wezwano pomocy, **dopiero, gdy katastrofa stała się nie unikniona, została wysłana depesza iskrowa,** domagająca się pomocy.

W najwyższym pośpiechu zaczęto teraz spuszczać łodzie ratunkowe i umieszczać w nich kobiety i dzieci, przyczem panowało jak **najokropniejsze zamieszanie, nie było komendy** i nikt nie wiedział, co ma robić.

Gdy następnie dwie łodzie, w których prawie wyłącznie znajdowały się kobiety i dzieci, przewróciły się, **nikt nie pospieszył na pomoc tonącym,** a załoga okrętu, która na innej łodzi szukała ocalenia, nie uczyniła najmniejszego wysiłku, aby ratować nieszczęśliwych. Tylko **jeden murzyn, marynarz, stanowił chlubny wyjątek.** Sam jeden, z pełną pogardą niebezpieczeństwa, **rzucił się na ratunek tonących i zdołał uratować 20 osób.** Pasażerowie wraz z kapitanem Soerlisen, jako rzeczoznawcą, podnoszą ciężkie zarzuty tak przeciwko **władzom okrętowym** „Vestris", które zupełnie nie spełniły swojego zadania, jak też **przeciw linji okrętowej „Lamporti i Holl", która wypuściła na morze statek znajdujący się w tak opłakanym stanie.**

W Stanach Zjednoczonych panuje z powodu tych rewelacji nadzwyczajne wzburzenie. Śledztwo w tej sprawie przyniesie prawdopodobnie jeszcze dalsze sensacyjne szczegóły.

Tajemnica stolicy świata.

W czem tkwi siła magnetyczna Paryża?

SPECYFICZNY „SPOSÓB ŻYCIA". — WOLNOŚĆ MYŚLI I SĄDU. — UMIŁOWANIE NOWOŚCI.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Paryż, w listopadzie.

Paryż! Magiczne słowo! **Miasto zagadka** — zawsze pociągające, zawsze ciekawe miasto, w którem według powszechnych opinji **najlepiej się czuje i żyje.**

Moda nie niszczy jego uroku i nie było okresu, epoki, w której jakieś inne centrum Europy zastąpić potrafiłoby Paryż. Gdzie szukać przyczyn? Dlaczego kocha je Rosjanin i Meksykanin, Chińczyk i Szwed, Murzyn i Anglik? Dlaczego ludzie z najodleglejszych krańców świata, wychowani w zupełnie **odmiennych kulturach** widzą w Paryżu swą drugą ojczyznę?

Mniemanie, że paryskie uciechy, lokale zabawowe, wszystko to, czego dostarcza życie wielkiego miasta, skupiło w niem tę różnobarwną i różnojęzyczną gromadę, okazuje się **nie zupełnie słuszne.** Wszakże widzi się, że Warszawa, Berlin, Wiedeń starają się naśladować Paryż na każdym kroku. I czynią to **z większym przepychem, z większym nakładem sił i starań** i nie cofnę się nawet przed powiedzeniem, że często z **większym artyzmem.** A jednak „w Paryżu wszystko inaczej".

„Co kraj, to obyczaj" — mówi przysłowie. Nie te osławione paryskie rozkosze, nie zabawy, dancingi i nocne lokale, ale właśnie sposób życia czyni z Paryża miasto **niedoścignione,** miłe, niezapomniane. Sposób życia, który się da wyrazić tylko w jednem słowie: **wolność.** Wolność w życiu najprywatniejszem, osobistem, socjalnem i politycznem, oto co jest jego **znamieniem.** Swoboda zachowania, swoboda wypowiedzi, swoboda zapatrywań. Nie chodzi o tę **legalną wolność,** z której się pod pręgierzem tradycji, zwyczajów, ogólnego oburzenia, tej t. zw. „opinji" nigdy nie korzysta. Tutaj w powietrzu leży **cześć dla ludzkiej myśli i sądu,** jakkolwiek one odbiegałyby od ogólnie utartych przekonań, a może właśnie dlatego, że odbiegają, że są czemś nowem. Tu **nikt się nowości nie lęka.**

W ścisłym związku z tem idzie ta osławiona **francuska inwencja.** Wszędzie się nowatorów uważa za kacerzy, w Paryżu **chętnie się ich przyjmuje,** chętnie słucha, chętnie z nimi dyskutuje. Ludzie, którzy ciągle mówią „tak", nie posuną świata naprzód, ludzie, którzy mówią „nie" są drożdżami narodów — powiada **Erenburg.** Aby pojąć to zdanie wiele trzeba mieć **miłości dla samej pracy,** dla ciągłego **poszukiwania,** aby umieć odrzucać bez żalu **niezdałe owoce własnego trudu.**

Tem się także tłumaczy, dlaczego Paryż **przodował Europie zawsze w dziedzinie mody.** Mówię tutaj zarówno o modzie w ubiorze, jak i **o modzie w kierunkach artystycznych** i t. p. Tutaj była jej kolebka, stąd szła w świat i tutaj najwcześniej umierała. Bo moda nie jest zwyczajem ustalonym, powszechnym, przyjętym. Przeciwnie — moda jest zerwaniem z tradycją, z dniem wczorajszym, moda rodzi się z nowatorstwa, z potrzeb dnia dzisiejszego! Gdy z biegiem czasu rozpowszechniwszy się dostatecznie, poczynie się utrwalać, staje się **zmurszałą starzyzną,** którą nowość jutrzejsza usunie z widnokręgu.

Zet.

Paryżanie będą jadać inaczej.

NA SPOSÓB ANGIELSKI. — ZAMIAST OBIADU TYLKO LUNCH.

Paryż, w listopadzie.

(—) W Paryżu rozważają obecnie plan zmienienia **ustalonego czasu pobieranych posiłków.** W sprawie tej urządzono niedawno ankietę, która stwierdziła, iż dla ludzi pracujących **południowa pauza obiadowa jest szkodliwa,** gdyż przekarmieni muszą natychmiast wracać do pracy. A ponadto ludzie pracy, zmuszeni do pośpiechu, połykają obiad w nadmiernie **szybkiem tempie,** co wpływa ujemnie nietylko na ich zdrowie, ale **na dalszy tok prac popołudniowych.**

Wobec tego wystąpiono z projektem, aby na sposób angielski zamiast dłuższej przerwy obiadowej istniała tylko **krótka pauza dla spożycia skromnego lunchu.** Natomiast czas pracy miałby zostać skrócony, co umożliwiłoby pracującym wcześniejsze spożycie obiadu wieczornego.

Z muzyki.

SUKCESY LWOWIANINA W OPERZE WARSZAWSKIEJ.

Lwów, 18. listopada.

Przed kilku dniami ukończył Włodzimierz Kaczmar, znany artysta scen włoskich, Lwowianin, którego niejednokrotnie podziwialiśmy na naszej scenie, drugi cykl gościnnych występów w operze stołecznej. Przeglądając prasę warszawską z ostatnich dni, widzimy tam wzmianki, interwiewy i recenzje o występach Kaczmara. Z tych ostatnich zwłaszcza widać, że Kaczmar podbił już całkiem publiczność syreniego grodu i że ta tłumnie schodziła się, ilekroć na afiszu Teatru Wielkiego było nazwisko naszego znakomitego ziomka. Krytyka stołeczna która prawie nigdy nieszczędzi przycinków występowiczom, do Kaczmara odnosi się nietylko z serdecznością, ale niemal z entuzjazmem. Oto co pisze bardzo, jak go pamiętamy ze Lwowa, surowy i wymagający krytyk profesor St. Niewiadomski, po wznowieniu „Walkirji":

„Razem z wczorajszymi gośćmi pojawiło się tym razem sporo szlachetności, zarówno w wokalnem, jak i w dramatycznem traktowaniu postaci. Posiada ją w wysokim stopniu p. Kaczmar, obok filozoficznego niemal spokoju, objawiającego się w ruchach i gestach, jakoteż w głosie, znakomicie impostowanym, równym i najchętniej trzymającym się pewnych określonych granic dynamiki. To umiarkowanie, dające się zauważyć i w ekspresji tekstu, wytwarza w całości powagę, jaką Wotan p. Kaczmara przewyższa innych „Wotanów". Ten właśnie odpowiada więcej pojęciu mitologicznej boskości, gdy inni zazwyczaj przychylają się ku naturze zwykłego człowieka, któremu bogini Frika słusznie wypala długie i nudne ‚Gardineupredigty".

O występie Kaczmara w „Fauście" pisze prof. Niewiadomski jeszcze więcej i piękniej, uważając go za najwięcej stylowego i jak się wyraża ‚uduchowionego" Mefista wśród polskich artystów.

Na pytanie, jakie wspomnienia ma Kaczmar z publiczności warszawskiej odpowiada: „Przybywała tłumnie, w sposób dla dyrekcji nawet zdumiewający, oklaskiwała mnie niezwykle serdecznie, tak, że mam najmilsze wspomnienia, nie mogę niestety, z żalem dodaje Kaczmar, powiedzieć tego o „mojej" (t. j. lwowskiej — przyp. red.) publiczności, z moich występów podczas ostatnich Targów Wschodnich, ale „Kurjer Czerwony" w Warszawie w ostatnim interwiewie stwierdza, że z wielką dumą podaję się za Lwowianina, najlepszy to zatem dowód, że kocham nasze miasto rodzinne i jego mieszkańców".

P. Kaczmar dziś opuszcza Lwów, w prostej drodze do Medjolanu, odlatując razem z ptakami do ciepłych krajów.

Kiedy transfuzja krwi *jest szkodliwa?*

W WIEDNIU ZDARZYŁ SIĘ WYPADEK INFEKCJI MALARYCZNEJ PO TRANSFUZJI.

Wiedeń, w listopadzie.

(+) Przed kilku dniami w jednej z klinik wiedeńskich wydarzył się wypadek, że pewna pacjentka, po transfuzji krwi zachorowała z objawami malarji. Dawcą krwi był 30-letni, silny i napozór zdrowy mężczyzna, który także trzem innym pacjentom udzielił swej krwi. Po dokładnem zbadaniu go, przekonano się, że **cierpi on od 10 lat na malarję. Owi trzej pacjenci też zachorowali.**

Ten wypadek dał wiedeńskim kołom lekarskim powód do żywej debaty na temat, **czy transfuzja krwi jest nieszkodliwa dla chorego.** Zdaniem jednego z lekarzy, należy do oddawania krwi dopuszczać tylko t. zw. **hypertoników**, tj. ludzi o wysokiem ciśnieniu krwi. Należy też zaostrzyć **kontrolę** nad dawcami krwi, gdyż ci nieraz w razie choroby fałszują świadectwa lekarskie, by nie stracić zarobku i nie ulec skreśleniu z listy, jaką utrzymują wszystkie szpitale i kliniki, dalej — nienależy nawet najzdrowszego człowieka dopuszczać do transfuzji częściej, jak raz na **dwa miesiące**, bo zbyt częsty upust krwi osłabia jego organizm, a krew taka nic nie pomaga pacjentowi.

Samobójstwo ucznia gimnazjalnego.

Z POWODU ROZSTROJU NERWOWEGO OBAWIAŁ SIĘ MATURY. STRASZNY WIDOK.

Berlin, w listopadzie.

(=) Wstrząsająca tragedja rozegrała się onegdaj w zachodniej części Berlina. 18-letni syn nauczyciela szkoły handlowej, **Ulrich Plagens**, który za kilka miesięcy miał uzyskać egzamin dojrzałości, **popełnił samobójstwo przez powieszenie.**

Samobójstwo odkryto **wśród następujących okoliczności**. O godz. 7 rano zwrócił uwagę ojciec Ulrycha, iż syn, który o tej porze zwykle już był na nogach, **zachowuje się zupełnie spokojnie, a więc prawdopodobnie śpi.** Począł wołać, ale syn, znajdujący się w przyległym pokoju, **zupełnie nie odpowiadał.**

Wówczas ojciec, przypuszczając, iż syn usnął tak twardo, wszedł do następnego pokoju, a wówczas oczom jego przedstawił się

straszliwy widok.

Nieszczęśliwy chłopak wisiał na klamce od drzwi. Ażeby ułatwić sobie straszny czyn, **chłopak ukląkł na podłodze, wywołując gwałtowne zaciśnienie pętlicy.**

Motyw zbrodni jest dotąd niewyświetlony. Zachodzi podejrzenie, iż Ulrych, który w ostatnich czasach objawiał **rozstrój nerwowy** i z trudem tylko podążał za normalnym tokiem nauki, **odebrał sobie życie z obawy przed maturą.**

Sigrid Undset wzorową gospodynią

GARŚĆ CIEKAWYCH SZCZEGÓŁÓW. — LAUREATKA NAGRODY NOBLA W ŻYCIU DOMOWEM.

Oslo, w listopadzie.

(=) Próby prasy norweskiej, aby uzyskać wywiad u laureatki nagrody Nobla, p. Undset, zamieszkałej w **Lillehamer, spełzły na niczem.** Znakomita powieściopisarka stanowczo **odmówiła wszelkim prośbom.** Natomiast jej siostra okazała się przystępniejszą i podała szereg szczegółów. Opowiedziała mianowicie, że nagroda była dla p. Undset

wielką niespodzianką.

P. Undset nie zamierza wcale przypadającej jej sumy **użyć** na cele osobiste. Jest ona osobą znaną z **dobroczynności** i postanowiła rozdać sumę na rozmaite cele **humanitarne i filantropijne.**

Nie należy sądzić, iż sławna pisarka jest **typem literatki,** zajmującej się wyłącznie **pracą pisarską.** Za główne zadanie swego życia uważa ona gorliwe wypełnianie **obowiązków żony i matki.** Jej dom stoi zawsze otworem dla **wielkiej liczby przyjaciół i gości.** P. Undset jest znana zarówno z **doskonałej kuchni,** jaką prowadzi, jak ze swych **prac literackich.** Pisze dopiero późną nocą, gdy dzieci jej, których posiada kilkoro, **udadzą się już na spoczynek.**

Wreszcie dziennikarze dowiedzieli się od siostry p. Undset, że jest ona **katoliczką** i posiada **wszechstronne wykształcenie teologiczne.** Obecnie pracuje nad komedją marjonetek, do której treść zaczerpnęła z baśni ludowej.

Zbrodniarz żąda 30 tys. szylingów *odszkodowania.*

TYLE ZAŻĄDAŁ ZA STRACONE OKO. — MIŁA NIESPODZIANKA PODCZAS SNU W CELI WIĘZIENNEJ.

Wiedeń, w listopadzie.

(=) Więzień, przebywający w zakładzie karnym w Stein, **Franciszek Schumacher,** wytoczył skargę przeciwko austrjackiemu skarbowi o **odszkodowanie w wysokości 30 tys. szylingów.**

Tło tej niezwykłej pretensji jest następujące: Schumacher znajdował się w lipcu 1925 r. **w więzieniu śledczem w Krems.** Był wówczas pod zarzutem **dokonania szeregu włamań.** W nocy z 14 na 15 lipca, gdy leżał w łóżku, wpadł mu do oka ze sufitu **kawałek niegaszonego wapna.** Otóż Schumacher twierdzi, iż wapno to wywołało **ciężkie zapalenie oka,** które lekarz więzienny zupełnie sobie zlekceważył, narażając go na utratę oka. Sąd nie uznał tej pretensji więźnia, twierdząc, iż doniósł on o schorzeniu oka lekarzowi zakładowemu dopiero **w kilka dni po krytycznym wypadku.**

Epidemja samobójstw w Nowym Jorku

W CIĄGU 7-MIU MIESIĘCY 698 SAMOBÓJSTW.—OD 12 DO 80 LAT.

Nowy Jork, w listopadzie.

(=) Od stycznia do sierpnia br., a więc w przeciągu zaledwie siedmiu miesięcy, dokonano w Nowym Jorku 698 samobójstw, co w porównaniu z takim samy okresem czasu w r. ub. wykazuje **8 prc. wzrost liczby samobójstw.**

Najbardziej rozpowszechnionym rodzajem samobójstw było zatrucie gazem, następnie dopiero wyskakiwanie z wysokich budynków, strzelanie do siebie, trucie się i wieszanie.

Najmłodszym samobójcą w ciągu br. był **12-letni chłopak,** najstarszym zaś **80-letni starzec.** Pierwszy podciął sobie gardło **brzytwą,** drugi zaś pozbawił się życia przez **użycie gazu.** Największa ilość samobójstw przypada na wiek od **30—45 lat.** Główną przyczyną samobójstw są: **rozpacz, zboczenia umysłowe i strach przed wymiarem sprawiedliwości.**

—o—

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Po bolesnym ciosie, jakim był dla nas zgon Najukochańszego Męża i Ojca Doktora Hermana Finkla, poczuwamy się do obowiązku podziękowania Tym Wszystkim, którzy wyrazili nam swe współczucie i oddali ostatnią posługę Zmarłemu. Dziękujemy zatem JWP. Rabinowi Drowi Lewinowi i Nadkantorowi Lwowiczowi JWP. Inż. Krykiewiczowi Burmistrzowi Zamarstynowa, Przedstawicielom Władz Rządowych i Samorządowych, Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego oraz Reprezentacji Zamarstynowskiej Straży Pożarnej, JWP. Profesorom, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym Zmarłego.

Żona i dzieci.

KRONIKA

18 Listopada
Niedziela
H. mana

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 18. bm. o godz. 3 popoł. „Halka".
Niedziela 18. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnicza Dama".
Poniedziałek, 19. bm. o godz. 7.30 w. „Księżniczka Czardasza". 50 proc. zniżki.
Wtorek, 20. bm. o godz. 4 popoł. „Uroczysta Akademja", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Wtorek, 20. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Mysz kościelna".

*

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3.30 popoł. opera Moniuszki „Halka", z udziałem pp. Platównej, Popowiczówn ej, Cyganika, Szymonowicza i reżysera Tarnawskiego. Przy pulcie kapelmistrz dyr. Józef Lehrer. — Wieczorem o godz. 7.30 po raz 13-ty operetka Edwardsa „Tajemnicza Dama" z pp. Kulczycką, Rylską, Malinowskim, Szoslandem i reżyserem Tatrzańskim w głównych rolach.

Liljana Zamorska wybitna polska primadonna opery, która wczorajszym występem gościnnym w „Madame Butterfly" za pięknie odtworzoną kreację, pełną walorów artystyczno-wokalnych zdobyła sobie ogólne szczere uznanie wśród publiczności, wystąpi po raz drugi w „Rycerskości wieśniaczej" i „Pajacach" w środę 21. bm.

Uroczysta Akademja dla młodzieży szkolnej. Dyrekcja Teatru Miejskiego, w porozumieniu z Kuratorjum okr. szk. lw. powtarza specjalnie dla Zakładów naukowych, państwowych i prywatnych we Lwowie, „Uroczystą Akademję", jaka odbyła się w dniu 11. bm. ku czci 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego. — Ze względu na znaczną ilość uczącej się młodzieży, dyrekcja Teatru urządza cztery takie przedstawienia „Uroczystej Akademji", które odbędą się w dniach 20., 22., 27. i 29. bm łącząc je równocześnie z obiema rocznicami: Odsieczy Lwowa dnia 22. bm. i powstania listopadowego Bilety na te przedstawienia już są do nabycia w gimnazjum im. Jordana (ul. Mikołaja 16.).

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 18. bm. o godz. 4 popoł. „Powrót do grzechu". Gościnny występ Malickiej i Węgierko. Ceny zniżone.
Niedziela, 18. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu". Gośc. występ Malickiej i Węgierko.
Niedziela, 18-go godz. 4-ta wiecz. „Powrót do grzechu". Wyst. gośc. Malickiej i Węgierko. Ceny zniżone.
Niedziela, 18-go godz. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu". Wyst. gośc. Malickiej i Węgierko.
Poniedziałek, 18-go g. 7.30 wiecz. „Powrót do grzechu". Po raz ostatni. Tani poniedziałek.

*

Dziś przedostatnie przedstawienie „Powrotu do grzechu" w Teatrze Małym, pełnej swojskiego humoru komedji St. Kiedrzyńskiego, która w Warszawie doczekała się przeszło 100 przedstawień w koncertowem wykonaniu nieporównanych gości warszawskich M. Malickiej i A. Węgierko oraz dyr. Czarnowskiego, Wrońckiego i innych.

Popołudniówka dzisiejsza w Teatrze Małym zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja, mianowicie daną będzie świetna komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" z występem uroczej pary artystów warszawskich M. Malickiej i A. Węgierko. Będzie to zarazem jedno z ostatnich przedstawień tej nowości.

Tani poniedziałek w Teatrze Małym. Ażeby uprzystępnić szerokiej publiczności zobaczenie świetnej komedji St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" z występem znakomitych gości M. Malickiej i A. Węgierko, dyrekcja Teatru Małego postanowiła ostatnie przedstawienie tej nowości repertuarowej, cieszącej się niebywałem powodzeniem, dać po cenach zniżonych.

Premjera „Carewicza", słynnej sztuki G. Zapolskiej odbędzie się we wtorek, dn. 20-go bm. w Teatrze Małym. Dwie główne role, Carewicza i Soni, w których autorka chciała upostaciować Cara Mikołaja II. i słynną baletnicę polkę Krzesińską, kreowane będą przez nieporównaną parę artystów Marję Malicką i Aleksandra Węgierko, którzy są jakby specjalnie predestynowani do ról poetycznych kochanków i odtwarzają je z maestrją, jakiej niema równej nietylko w Polsce, ale w Europie. Sekundować tej parze będzie dyr. L. Czarnowski — jako Car ojciec, oraz pp. Wrońcki, Nawrocki, Lewicki i inni. Odpowiednia wystawa stylowo dopełni tej niezwykle interesującej całości.

Franzensbad i Karlsbad

wobec czechizacji niemieckich nazw miast i wsi.

NAJWYŻSZY SĄD KRAJOWY PRZYZNAŁ TYM ZDROJOWISKOM PRAWO ZACHOWANIA SWEJ NAZWY.

Praga, w listopadzie.

(jp) Władze czeskie, w swojem staraniu o odniemczenie kraju, wprowadzają na miejsce niemieckich nazw miast i wsi nazwy czeskie.

Po przeprowadzeniu szeregu takich zmian, postanowiono także przechrzcić na czeskie Franzensbad i Karlsbad.

Przeciw temu projektowi podniosły oba powyższe zdrojowiska protest, uzasadniając go tem, że zmiana nazw zdrojowisk o światowej sławie musiałaby przynieść wielką szkodę dla ich frekwencji, gdyż znaczne zastępy kuracjuszy zagranicznych mogłyby nie poznać np. w Karolowych Warach — Karlsbadu.

Ten protest został obecnie uwzględniony przez najwyższy sąd krajowy, który uznał zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych za niewłaściwe, wychodząc z założenia, że odnośne gminy w swojej akcji propagandowej nie mogą być uważane za władze krajowe, ale za prywatnych przedsiębiorców, którzy mają prawo zatrzymać nazwę przed siębiorstwa według własnego uznania.

*

Występy gościnne Betty Kenig. Dziś w niedzielę teatr Betty Kenig występujący w Domu Narodnym powtarza wspaniałą operetkę p. t. „Jukel, syn rabina" z p. Kenig w roli głównej. Tak przebieg akcji, jak i staranna wystawa zyskały na onegdajszej premjerze ogólne powodzenie i aplauz. Na pierwszy plan wybija się doskonała Kenig, której poszczególne numery solowe żywo oklaskiwano. Zniżki ważne.

*

Z muzyki. Najbliższe dwa koncerty Biura koncertowego Tuerka zasługują w pełni na miano mistrzowskich. Wystąpią w tych produkcjach: W piątek 23. listopada, pianista Artur Rubinstein, który po ukończeniu tournee w południowej Ameryce, uwieńczonego jak zwykle olbrzymiem powodzeniem, na krótki czas zawita do kraju rodzinnego. We wtorek 2. bm. grać będzie fenomenalny skrzypek czeski, nowoczesny Paganini Vasa Prihoda. Zapowiedź tych produkcji obudziła najżywsze zainteresowanie, niektóre kategorje biletów już wykupiono.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.
Piątek, 23. listopada: Artur Rubinstein Pianista.
Wtorek, 27. listopada: Vasa Prihoda, Skrzypek. 9542-7

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Miłość i łzy Szopena".
AWENUE: „Wschód Słońca".
CASINO: „Dziewczęta pod kontrolą".
CHIMERA: „Synowie Pustyni".
FATAMORGANA: „Łatwa zdobycz".
GRAŻYNA: „Prawo pierwszej nocy".
COLOSSEUM: Riff i Raff jako Pat i Patachon.
KOPERNIK: „Pan Tadeusz".
„LEW: „Kobiety na śliskiej drodze".
LUNA: Harry Peel.
MARYSIEŃKA: „Pan Tadeusz".
OAZA: „Słowik hiszpański", oraz występy Orleńskiej i Orwicza.
PALACE: „Piękne nóżki zwyciężają".
PASAŻ: „Kalifornja".
UCIECHA: „Czarny Orzeł", Valentino.

Uroczystą Akademję ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego urządza w niedzielę 18. bm. o godz. 12-tej w południe Kasyno i Koło lit. art.

Święto Dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego w Kole lwowskiem T. N. S. W. Dnia 9. bm. święciło Koło lwowskie Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych 10-lecie Niepodległości Państwa uroczystem posiedzeniem. W zebraniu wzięli udział licznie zebrani członkowie i zaproszeni goście. Przewodniczący Koła w przemówieniu wstępnem skreślił obraz rozwoju Państwa pod względem kulturalnym i gospodarczem wskazując na trudne warunki polityczne Odrodzonej Polski w pierwszym 10-ciu leciu. Następnie dr. Mieczysław Kreutz wygłosił wykład „O nowych kierunkach psychologji" jako inauguracyjny w cyklu jubileuszowych prelekcyj pedagogicznych, zorganizowanych przez Koło lwowskie T. N. S. W. W końcu Koło uchwaliło wnioski zarządu w sprawie trwałego uczczenia rocznicy 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego. Pierwszy wniosek dotyczy budowy domu kolonijnego dla młodzieży w Pniowie koło Nadwórny, przyczem zebrane już fundusze pozwalają rozpocząć budowę z wiosną roku 1929. Drugi wniosek dotyczy zorganizowania wzorowej szkoły średniej T. N. S. W. we Lwowie z początkiem roku szk. 1929/30. I w tej sprawie prace przygotowawcze są w toku.

Grupa „Sokół-Macierz" z listopadowej Obrony Lwowa 1918 r. zaprasza na Mszę św. za poległych i zmarłych Obrońców Lwowa Grupy Sokół Macierz, które odbędzie się w kościele św. Mikołaja dnia 21. bm. o godz. 9.30 rano. Dnia 22. bm. o godz. 19.30 urządza ta Grupa O. L. z listopada 1918 r. uroczysty wieczór ku uczczeniu 10-lecia Obrony Lwowa. Wspólne zebranie odbędzie się w sali posiedzeń Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza, o g. 18-tej przed Uroczystym Wieczorem.

Walny Zjazd delegatek Narodowej Organizacji Kobiet z 3-ch Województw Wschodniej Małopolski uchwalił d. 2. października br. uczcić pamięć Obrońcy Lwowa Generała Tadeusza Rozwadowskiego, przez założenie we Lwowie ochronki Jego imienia. Na cel ten złożyły natychmiast delegatki N. O. K., zamiast wieńca na trumnę śp. Generała Tadeusza Rozwadowskiego kwotę zł. 139.—. Oprócz tego wpłynęły już na ten cel na ręce NOK. następujące kwoty: Eugenjuszowie Kasparkowie zł. 51.—, Związek oficerów W. P. w stanie spoczynku zł. 50.—, dr Opieński nie przyjęte honorarjum zł 40.—. Dalsze datki przyjmuje Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie, ul. Ossolińskich 11.

Walne zebranie członków Tow. Bratniej Pomocy studentów U. J. K. odbędzie się w środę 21. bm. o godz. 19 i pół, w sali XIV. starego gmachu Uniwersytetu.

Zjazd kandydatów adwokatury. Jak już donieśliśmy w dniach 18. i 19. bm. odbędzie się we Lwowie, zjazd kandydatów adwokackich z całej Małopolski. Delegatami na województwo stanisławowskie wybrani zostali dr. Wilder i mgr. Demian.

Komitet „Chleb głodnym dzieciom" urządza w niedzielę 18. bm. zbiórkę uliczną i zwraca się tą drogą do publiczności z gorącą prośbą o poparcie.

Lwowskie Koło Mandolinistów „Hejnał" zawiadamia niniejszem, że od dnia 11. bm. rozpoczęło zbiorowe lekcje gry na mandolinie i gitarze według najnowszej metody. Informacji udziela we wtorki i czwartki od godz. 19.30 do 21, sekretarz Koła w lokalu Tow. Młodz. Polsk. im. Kościuszki przy ul. Wronowskich l. 4. I. p.

Ostrzeżenie. Od szeregu miesięcy grasują najrozmaitsi oszuści, którzy od publiczności i firm wyłudzają datki, zapomocą rozsprzedaży książek, portretów, obrazków i t. p., pobierając za to ceny grubo wyższe, niż warte wydawnictwa, rzekomo na dochód Związku Strzeleckiego. Zarząd i Komenda Okręgu Związku komunikuje, iż nikogo nie upoważnił i nie upoważnia do takiej rozsprzedaży. Zgłaszających się sprzedawców oddawać należy w ręce policji, pomimo posiadania legitymacji zaopatrzonych pieczęciami i podpisami, które są fałszowane.

(—) **Ogień mieszkaniowy.** W lokalu stowarzyszenia handlarzy przy ul. Cybulnej 13., powstał wczoraj ogień z powodu pozostawienia samowaru z zażącym się węglem na podłodze. Szkoda powstała przez ogień wynosi 30 zł.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ubiegłej nocy dokonano włamania do składu z materją i ubraniami firmy „Poltekst" przy ul. Kochanowskiego 11., gdzie skradziono towary wartości zł. 3.600. Sprawcy dostali się najpierw do piwnicy, a stamtąd po wybiciu dziury w sklepieniu do składu. — Z mieszkania Alfonsa Łopuszańskiego, (Krasińskiego 31.) skradziono wczoraj 650 zł. gotówką, oraz wiele rzeczy wartości 1000 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Szczepana Sawickiego za kradzież maszyny do pisania wartości 600 zł. na szkodę Józefa Sawalskiego z Podborzec, Tadeusza Brosia za kradzież garderoby wartości 25 zł. na szkodę Tomasza Woroniaka, właściciela budki na pl. Solskich, oraz Annę Andruszko, zam. Żółkiewska 74. za podrzucenie dziecka.

(—) **Tragiczna śmierć robotnika w czasie pracy.** Wczoraj późnym wieczorem na budowie Sanatorjum Kasy chorych przy ul. Kurkowej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie zajęty tam przy obsłudze windy robotnik Zygmunt Janicki wskutek własnej nieostrożności, spadł z wysokości III. p. i poniósł śmierć na miejscu.

(—) **Zamach samobójczy.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Wilhelma Ratla, zam. w Zamarstynowie, który w zamiarze pozbawienia się życia zażył większą ilość lyzolu. Przyczyna zamachu nieznana.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ FRANCJI WE LWOWIE.
Wyższe Kursy języka i literatury francuskiej.

Odczyty o współczesnej Kulturze francuskiej lektora U. J. K. p. Ch. Singevina odbywać się będą w poniedziałki o godz. 7-mej wiecz. w Auli III. Gimnazjum (ul. Batorego l. 5. wchód od ul. Kubali l. 4.) 19. listopada br.: Dex moment de la sensibilité française: Lyrisme oratoire et lyrisme musical. 26. listopada br.: Barres et la synthèse française. 9590

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Z kraju.

Zaczyna się zima w Zakopanem. W dniach ostatnich nastąpiło tu silne oziębienie. Mróz dochodzi w nocy do 5 st. poniżej zera. W górach spadły przed kilku dniami śniegi i tają bardzo powoli. W przeciwieństwie do nocy dni są ciepłe. W południe temperatura dochodzi nieraz do 15 st. ciepła.

Złodziej z Łodzi. Donoszą z Łodzi, iż w tamtejszym Banku Handlowym inkasent Stanisław Nowak zdefraudował zainkasowane 56.000 złotych i zbiegł. Wysłano za nim listy gończe.

Ze świata.

Sukces Ady Sari w Chicago. Jak donoszą z Chicago odbył się tam pierwszy koncert Ady Sari. Artystkę przyjmowała publiczność bardzo gorąco. W pismach ukazały się bardzo pochlebne recenzje.

Składki.

Dla Ligi Obrony Powietrznej Państwa Mochliński 50 zł.
W. I. dla Matki obr. Lwowa 5 zł., staruszki kaleki 3 zł., A. F. 3 zł.

Złóż datek na Fundusz Obrony Lwowa!

Głosy publiczne.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI NIE OTRZYMAJĄ PODWYŻKI.

Komunikat rządowy o rzekomej podwyżce był źle wystylizowany.

Lwów, 18. listopada.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Przeświadczeni, że pismo, które ma Pan zaszczyt redagować, zawsze jak najprzychylniej odnosi się do zagadnień i postulatów urzędniczych i że Szanowny Pan Redaktor w pełnem zrozumieniu **przykrych warunków bytu urzędnika,** nie zechce sytuacji jego utrudniać, prosimy o zamieszczenie w Swym poczytnym organie następującego wyjaśnienia:

W piątek 9. bm. pojawiła się prawie we wszystkich dziennikach lwowskich wiadomość, że urzędnicy otrzymują w bieżącym i następnym kwartale **15% dodatku do uposażenia.**

U ludzi nieświadomych istotnego stanu rzeczy wyrobić się może po przeczytaniu tej notatki przekonanie, że urzędnicy otrzymali 15% **zwiększenia swych poborów w stosunku do uposażenia wypłaconego im ubiegłego miesiąca,** oraz że takie 15%-owe podwyżki **nie są pierwsze w tym roku,** gdyż w poprzednich miesiącach czytano również powszechnie w dziennikach o procentowych podwyżkach, uchwalonych dla urzędników przez Radę Ministrów.

Tymczasem w istocie rzeczy sprawa przedstawia się inaczej. Dlatego też wyjaśniamy, że urzędnicy otrzymują jeszcze od **października 1927 r.** przyznany im już wówczas dodatek w wysokości 15% ówczesnego miesięcznego uposażenia służbowego i że obecne uchwały Rady Ministrów, o których co trzy miesiące czytamy w dziennikach mają **tylko formalne znaczenie, upoważniają bowiem Ministra Skarbu** do uskuteczniania wypłaty tego samego dodatku **w przyszłych miesiącach.**

W listopadzie więc i następnych miesiącach aż do 1. kwietnia 1929 r. nie otrzymali względnie nie otrzymają urzędnicy

nic więcej

od tego, co dostali jeszcze w październiku 1927 r.

Spodziewając się, że Wielmożny Pan Redaktor nie zechce odmówić **gościny tym kilku słowom** na łamach swego pisma, prosimy o przyjęcie wyrazów prawdziwego szacunku".

Wojewódzkie Koło
Stowarzyszenia urzędników państw.
administracji ogólnej
z wykształceniem prawn. we Lwowie.

Uregulowanie ruchu kolej. z Rumunją.

Lwów 18. listopada.

(m) W sprawach komunikacji z Rumunją Min. komunikacji opracowuje 4 umowy, które mają regulować kwestje: sąsiedniego ruchu kolejowego pomiędzy Polską a Rumunją, sprawę tranzytu pomiędzy Zaleszczykami a Jesionowem Polnym przez rumuńską stację Stefanówka, sprawę komunikacji Kut z Polską przez terytorjum rumuńskie oraz tranzyt z Rumunji przez polskie koleje na odcinku Śniatyn—Kołomyja—Delatyn—Woronienka.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w listopadzie.

„Damy i Huzary" wystawia Lwowski Teatr Miejski w niedzielę 18. bm. o godz. 3-ciej popoł. w sali teatralnej Domu Robotniczego. Tegoż dnia wieczorem odbędzie się siłami tegoż teatru przedstawienie komedji Perzyńskiego **„Dziękuję za służbę".**

Z posiedzenia Rady miejskiej. Radny Dr. Kwiatek z „Klubu trzech narodowości" wystąpił na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej z zarzutami pod adresem urzędników magistratu, twierdząc, że niektórzy z nich zamiast urzędować i załatwiać interesentów, spacerują w godzinach urzędowych na rynku i robią zakupy na targu. Na tem samem posiedzeniu uchwaliła rada zaciągnąćć pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 600.000 zł. na pokrycie budowy t. zw. kollektora miejscowego. Warunki, na których tą pożyczkę gmina otrzymuje, nie są — zdaniem fachowców — korzystne.

Fabryka tytoniu w Przemyślu? W związku z adaptacją kompleksu realności przy ul. Mickiewicza (t. zw. Pollerówki), na skład surowca tytoniowego — powstała myśl, by podjąć u rządu starania w kierunku uruchomienia w naszem mieście fabryki wyrobów tytoniowych. Posłowie miejscowi winni w tej sprawie interwenjować u czynników decydujących, zwłaszcza, że założenie takiej fabryki byłoby logicznem następstwem i uzupełnieniem składnicy surowca, który będzie się stąd wywoziło celem przeróbki do innych miejscowości, będących siedzibami fabryk tytoniowych.

W sprawie budowy własnego gmachu dla szkoły zawod. żeńskiej T. S. L. odbędzie się posiedzenie Komitetu inicjatywy w poniedziałek 19. bm.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w listopadzie.

Wyrodna matka. Anna Sokołyszyn z Pacykowa powiwszy dziecko, a chcąc się go pozbyć, bezpośrednio po porodzie utopiła je w Bystrzycy.

Ostrożnie z bronią! Gajowy z Basiówki manipulując strzelbą, zaczepił przypadkiem kurek tak nieszczęśliwie, że strzelba wypaliła, a stojący obok Alojzy Kozdra padł na miejscu trupem.

Tragedja ojca. Rolnik Dmytro Oryw z Hurniego, pow. Stryj, suszył w izbie na piecu konopie. W pewnym momencie konopie się zajęły. Wówczas nieszczęsny chcąc uniknąć pożaru, począł rzucać konopie z pieca. — Uczynił to jednak tak fatalnie, że upadły one na głowę jego 5-letniego dziecka, które momentalnie stanęło w ogniu. Ofiara okropnej nieostrożności własnego ojca zmarła wśród strasznych męczarni w szpitalu w Stryju.

Włamanie. W urzędzie gminnym w Pobereżu popełnione zostało włamanie, a łupem sprawców stała się kwota 2000 zł. Policja jest na tropie sprawców.

Masowe ucieczki z więzień ameryk.

Nowy Jork, w listopadzie.

(=) Przed kilku dniami zdarzyły się równocześnie w Stanach Zjedn. wypadki szeregu **masowych ucieczek z rozmaitych więzień.** I tak np. z więzienia państwowego **w Brazoria County** (Texas) uciekło **32 ludzi.** Z więzienia w Nashville uszło **trzech złoczyńców,** z których jeden skazany był **na więzienie dożywotnie.** Z Macon uciekło **sześciu więźniów** itd. W związku z tem prasa amerykańska występuje **z gwałtownemi atakami** przeciwko obecnym stosunkom, panującym **w więziennictwie amerykańskiem.**

Ze spraw miejskich

OTWARCIE SCHRONISKA DLA BEZDOMNYCH KOBIET.

Stworzenie tej placówki społecznej odpowiada piekącej potrzebie.

Lwów, 18 listopada.

(jp) Wczoraj w południe odbyło się przy ul. Wronowskiej 2 otwarcie i poświęcenie schroniska dla bezdomnych kobiet.

Zarząd miasta, pragnąc uczynić zadość naglącej potrzebie **przytułku dla kobiet opuszczających szpitale, a poszukujących pracy,** wynajął od Instytutu ubogich jedno skrzydło i sumptem kilkunastu tysięcy złotych urządził narazie **dwie sale dla bezdomnych kobiet na 20 łóżek.** 6 miejsc przeznaczonych jest dla kobiet z niemowlętami.

Sale jasne, schludnie urządzone z umywalnią i kąpielami dla niemowląt, przedstawiają się bardzo przytulnie.

W tem same skrzydle, w parterze urządził zarząd miasta **kuchnię dla bezrobotnej inteligencji,** mieszczącą się dawniej na ul. Rutowskiego, a pozostającą pod opieką katolickiego Związku Polek. Bezdomne kobiety, które zgłoszą się w wydziale opieki społecznej, otrzymają w schronisku tem przytułek na czas 2—3 miesięcy, aż do wyszukania pracy.

W poświęceniu lokalu wzięli udział zastępca komisarza Rządu r. **Frankowski,** przewodniczący komisji opieki społecznej **dr. Seidel,** naczelnik Wydziału opieki społecznej **R. Rogoż i W. Wolański.** Aktu poświęcenia dokonał **ks. kanonik Kiernik,** który w serdecznych słowach wyraził podziękowanie Zarządowi miasta za stworzenie tego pięknego dzieła. Dr. Seidel podziękował zastępcy komisarza Rządu r. Frankowskiemu, którego staraniom zawdzięczać należy, że schronisko takie powstało w naszem mieście.

Ze sportu.

Jak powinien wyglądać napad przeciw Turcji?

Dokończenie ankiety sportowej „Gazety Porannej".

Lwów, 18. listopada.

Z kolei przyjrzyjmy się **napadowi,** proponowanemu przez **naszych Czytelników.**

Jak wczoraj podaliśmy głosowano aż na **18 napastników.** Fakt ten świadczy o wielkiej **rozbieżności zapatrywań** odnośnie do wartości poszczególnych jednostek.

Wedle **ogólnej sumy głosów** oddanych na napastników, pierwsze miejsce przypadło **Kucharowi** (242), po nim następuje **Reymann** (207), **Balcer** (183), **Kubiński** (121), **Staliński** (96), **Wypijewski** (84), **Kałuża** (76), **Ciszewski** (76), **Krygier** (70), **Gintel** (43), **Garbień** (42), **Przybysz** (22), **Nawrot** (21), **Czulak** (12), **Reyman** (7), **Adamek** (4), **Rajdek** (Polonja-Przemyśl) 1.

Wśród rezerwowych znalazł się **Łańko** (65), **Nastula** (15), **Szahakiewicz** (14), **Batsch** (12).

Piątka powinnaby się zatem składać z **Balcera, Kuchara, Reymana I, Stalińskiego i Kubińskiego.** Zestawienie wcale niezłe, ale **nie najlepsze.** Przyglądnijmy się teraz poszczególnym pozycjom:

Środek. Na pozycję tą desygnują Czytelnicy nasi **169-ma głosami Reymana.** Najlepszym jego konkurentem jest **Kałuża** (76), dalej **Kuchar** (25).

Reyman ma bezsprzecznie **wielkie zalety.** W ramach drużyny swojej jest on jednak **znacznie lepszy,** aniżeli w obcem otoczeniu. Technicznie dobry, mimo okazałej tuszy **zawodzi w walkach bezpośrednich,** których unika. Dysponuje **dobrym strzałem,** szczególnie z daleka, brak mu pod bramką **przebojn i energji.** Daje się **łatwo wyprowadzić z równowagi.**

W danej chwili przemawia przeciw Reymanowi fakt, że **znajduje się we Wilnie,** sprowadzenie go spowoduje **zatem wielkie koszta.**

Kałuża posiada bezsprzecznie **największe w Polsce walory kierowcy napadu.** Gdyby gracz ten posiadał warunki fizyczne Reymana, nie obawiałby się żadnej konkurencji. Z drugiej strony wbrew ogólnej opinji dawał sobie Kałuża niejednokrotnie **doskonale radę z twardymi zagranicznymi przeciwnikami.** Turcy okazali się we Lwowie graczami miękkimi, to też główny zarzut stawiany Kałuży, że nie podoła fizycznie, byłby w danym wypadku nie aktualny.

Kuchara tylko w 25-ciu wypadkach desygnowano na kierownika napadu, przeważnie rezerwowano go na **łacznika.**

Ze swej strony wysunęlibyśmy inną koncepcję, a mianowicie obsadzenia **pozycji środkowego napastnika Nastulą,** który ma wszelkie dane, by sprostać temu zadaniu. **Nastula z Wackiem Kucharem** na łączniku stworzyli już raz (w Czerniowcach) świetnie się rozumiejącą, zgraną i b. ruchliwą parę.

Pod uwagę należałoby wziąć również kandydaturę Łańki. Doskonały ten gracz ma niestety jedną wadę. Jest nią niestałość i zmienne „humory". Dopóki Łańko nie wyzbędzie się tej ostatniej przywary, trudno powierzać mu **odpowiedzialną funkcję.**

Prawy łącznik. Kandydatów jest sześciu. 1) Kuchar (102), 2) Staliński (76), Gintel (43), Reyman I (27), Nawrot (21), Garbień (1).

Wedle Czytelników naszych należałoby zatem pozostać przy koncepcji praskiej t. j. **Kuchar—Staliński.** Niestety jednak Staliński w Pradze **zawiódł,** również na ostatnich zawodach we Lwowie **nie był w nadzwyczajnej formie,** dlatego to kandydatura jego wydaje nam się, w danej chwili **nieaktualną.** Wstawienie Gintla na prawą pozycję jest novum, spowodowane prawdopodobnie wysunięciem **Kubińskiego na prawe skrzydło.** Reyman zdaniem naszem na łącznika **nie wchodzi w rachubę.** Poważnie liczyć się natomiast należy z **Nawrotem.** Wstawienie jednego z graczy powyższych zależne jest **zresztą** od **kon-**

strukcji całej linji napadu, dlatego przypatrzmy się najpierw dalszym projektom.

Lewy łącznik. I tu również prym wodzi **Kuchar** (93), dalej następują: Ciszewski (76), Garbień (41), Przybysz (22), Staliński (20), Reyman I (11), Reyman II (7).

Na podstawie dwóch tych wyników **trójka środkowa** powinnaby wyglądać: **Ciszewski, Reyman, Kuchar.** Osobiście bylibyśmy za koncepcją: **Ciszewski, Nastula, Kuchar.**

Skrzydła. Bezapelacyjnym faworytem na lewe skrzydło jest **Balcer** (183); Kryger i Sperling uzyskali zaledwie **po 43 głosów.** Za Balcerem przemawiałaby również **tradycja.** Na ostatnich zawodach z Turcją we Lwowie był on **w doskonałej formie.**

Na prawą stronę desygnuje vox populi **Kubińskiego** (121). Jest to do pewnego stopnia niespodzianką. Najgroźniejszym konkurentem Krakowianina jest **Wypijewski** (84), dalej Kryger (26), Kuchar (22), Czulak (12), Adamczak (4), Rajdek-Polonja Przemyśl (1).

Kubiński wykazał wprawdzie na ostatnich zawodach dobrą formę, jest ona jednak u niego **b. zmienną,** dlatego wolelibyśmy na pozycji **prawoskrzydłowego Wypijewskiego,** tembardziej, że młodemu temu graczowi należy dać sposobność stopniowo się zaprawiać.

Rekapitulując, stwierdzić wypada, że **na podstawie ankiety naszej** jechać winna do Turcji reprezentacja złożona z: **Domańskiego, Karasiaka, Gałeckiego, Deutschmana, Kotlarczyka, Wojciechowskiego, Balcera, Ciszewskiego, Reymana, Kuchara i Kubińskiego.**

Poprawki poczynione **z naszej strony** zmieniają skład o tyle, że na środkowego napastnika proponujemy **Nastulę,** na prawe skrzydło **Wypijewskiego.**

Zastrzeżenia nasze odnośnie do Reymana są w danym wypadku podyktowane **jedynie względami materjalnymi** (przyjazd z Wilna). Gracz ten bowiem, mimo pewnych usterek na przeciwnika tureckiego **zupełnie wystarczy.** O ileby PZPN. zrezygnował ze zarządzeń oszczędnościowych, to udział Reymana nie powinien podlegać dyskusji.

—o—

LEGJA — CZARNI dziś na Cytadeli!

Lwów, 18. listopada.

Sensacją sportową dnia dzisiejszego jest spotkanie Legji z Czarnymi, które odbędzie się **rano na Cytadeli.** Wybór pory i boiska uważać należy za bardzo szczęśliwy. Łatwiej bowiem wybrać się **rano** na zawody, aniżeli w porze obiadowej. Również boisko Cytadeli ma dla Czarnych **pewne „fory".**

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na walory obu drużyn.

—o—

W końcu ub. m. w Warszawie odbył się II-gi krajowy Konkurs Awjonetek, w Berlinie odbyła się Międzynarodowa Wystawa Lotnicza, w Paryżu zakończyły się już Międzynarodowe Targi Automobilowe; to są trzy ostatnie najważniejsze wiadomości, które szczegółowo omawia najpopularniejszy wśród pism specjalnych tygodnik „Autolot". Poza wyżej podanemi wiadomościami Nr. 21 tego tygodnika podaje bogatą kronikę samochodowo-lotniczą, a m. in. dowcipny feljeton pt. „Dzieci Ursusa".

Kronika gospodarcza.

Termin ładowania i wyładowania wagonów został rozporządzeniem ministerstw skarbu i komunikacji skrócony do 6 godzin. Powodem tego rozporządzenia jest sezonowe wzmożenie zapotrzebowania wagonów w przemyśle węglowym i rolniczym.

Podwyższenie kapitału zakładowego Banku rolnego. Na mocy uchwały rady ministrów podwyższono kapitał państwowego Banku Rolnego o dalsze 30 milj. zł. Na poczet tej sumy wpłaciło państwo do kasy Banku już 10 milj. zł., a resztę wpłaci jeszcze w ciągu bm. Obecnie zatem kapitał zakładowy Banku wynosi 130,000.000 złotych.

Finalizacja naszych rokowań handlowych z Francją. Rokowania handlowe z Francją weszły w stadjum decydujące. **Nasza delegacja pod przewodnictwem Dyr. Sokołowskiego wyjechała już do Paryża.**

Reforma systemu taryfowego. Ministerstwo komunikacji opracowuje obecnie reformę systemu taryfowego. Reforma ta ma być przeprowadzona w ten sposób, by ministerstwo osiągnęło z niej nadwyżkę o wysokości 150 miljonów złotych.

Próbny wyrób makaronu. Z inicjatywy ministerstwa spraw wewnętrznych i komisarjatów rządu na miasto stoł. Warszawę przeprowadza się próbny wyrób makaronu z mąki pszennej 65 proc. w związku z wprowadzanem ograniczeniem przemiału pszenicy.

Z portu Gdańskiego. Gdańską Westerplatte, będącą końcowem wybrzeżem u ujścia portu gdańskiego, która służyła dotychczas wyłącznie do ładowania i wyładowywania wojskowych transportów morskich Polski, otwarto również dla ruchu handlowego, a przedewszystkiem dla wyładunku z okrętów złomu żelaznego i fosfatu.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 16. listopada.

Bank Małopolski 27.—, Chybie 68.50, Dolarówka 111.50, Inwest. 121.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 16. listopada.

Na Giełdzie transakcje w życie oraz egzekutywne kupno fasoli, wszystko w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.00—47.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 35.00—36.00, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 30.50—31.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.25—29.25, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, **Owies małopolski ex 1928** 450 gr. 31.50—32.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 5.00—5.50, Fasola biała 75.00—100.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 50.00—60.00, Groch polny 40.00—42.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 35.00—39.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 34.50—35.50, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 81.—72.00, Mąka pszenna 50 proc. 83.00—84.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00, Grysik kukurudzany 6. 00—70.00, Mąka kuk. 49.00-51.00, Otręby żytnie 25.25-25.75, pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Kasza hreczana 50 proc całówek 50 proc połówek 68.00—71.00, Kasza jagl. 24.75—25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęcak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00. Makuchy lniane 49.00 — 50.00, Koniczyna czerw krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 125.00—135.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowski używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 17. listopada. (Tel. G. P.) 5 proc. pożyczka dolarowa 109, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 60, 6 proc. pożyczka dolarowa 85 3/4, 10 proc. pożyczka kolejowa 102, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94, 4 proc pożyczka inwestycyjna 119 3/4, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół, Belgja 123.63, Londyn 43.14, Nowy Jork 8.88. Paryż 34.77, Praga 26.36, Szwajcarja 171.25, Wiedeń 125.00, Włochy 46.62.

Warszawa 17. listopada. (Tel. G. P.) Bank Polski 175, Bank Przemysłowy 108. Bank Zw. Sp. Zarob. 80, Siła światło I. 123, Chodorów 205, Warsz. Tow. cukr. 47. Węgiel 98, Nobel 26 i pół, Cegielski 40, Lilpop 37, Modrzejów 33 i pół, Ostrowiec B II. bez kup. na r. 1928 102, Parowóz 29.30 bez praw do III. em., Rudzki 41, Starachowice 41 i ćwierć, Zawiercie 20.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 17. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.30, Londyn 2519 3/8, Nowy Jork 5.19.45, Belgja 72.20, Włochy 27.22 i pół. Hiszpanja 83.75, Holandja 208.60, Berlin 123 3/4, Wiedeń 73.00, Sztokholm 138.90. Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.40, Warszawa 58 i ćwierć, Budapeszt 90.58 i pół. Białogród 9.13, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.09,

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 17. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.25, Belgrad 12.47 7/8, Berlin 169.22, Bruksela 98.72, Budapeszt 123.91 i pół, Bukareszt 4.26 3/4. Kopenhaga 189.33, Londyn 34.46 5/8, Madryt 114.50 Medjolan 37.24, Nowy Jork 710.35, Oslo 189.30, Paryż 27.76 i pół, Praga 21.01 5/8, Sofja 5.11 i pół, Sztokholm 189.20, Warszawa 79.92, Zurych 136.73, Amerykańskie 707.70, Niemieckie 168.97, Jugosłowiańskie 12.40 i pół, Polskie 80.04, Czeskie 21.02 i pół, Węgierskie 124, Szwajcarskie 136.41. Renta majowa 0.76, Renta lutowa 0.761, Tureckie 30.65, Bank verein 25.75, Bodenkredit 110 i ćwierć, Kreditanstalt 59, Kompas 0.77, Laenderbank 20.80, Merkury 22.80 Kolej półn. 1170, Żivnosteńska 127 i pół. Austr. kol. państw. 35 3/4, Kolej Połudn. 13.85, Goleszów 466, Cement 135.10, Berg u. Hutten 855, Krupp 12.70, Poldi Huette 184.75, Prager Eisen 441, Rima 121.40, Siersza 26.50, Zieleniewski 121.90, Apollo 134 i pół, Fanto 7.50, Karpaty 21 i pół, Galicja 68, Schodnica 10.30.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 17. listopada. (Tel. G. P.) Nowy Jork 484.98, Holandja 12.07.93, Francja 124.10, Belgja 34.892, Włochy 92.54, Niemcy 20.36, Szwajcarja 25.191, Hiszpanja 30.075, Danja 18.193, Szwecja 18.142, Norwegja 18.193, Helsingfors 192.70, Praga 163.62. Wiedeń 34.51, Warszawa 43.26.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 17. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.10, Nowy Jork 25.59, Belgja 355 3/4, Hiszpanja 412 i pół, Włochy 134.10 Szwajcarja 492 3/4, Danja 682, Holandja 1027 i ćwierć, Norwegja 681 3/4, Szwecja 684, Praga 75 3/4, Rumunja 15.45, Niemcy 610, Wiedeń 360.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela 18. listopada 1928.

Warszawa (1111) 11.00 Transmisja z Wiednia. Akademja ku uczczeniu Schuberta, 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warsz., 18.00 Dzień Akademika w Radjo. Koncert, kabaret, rewja. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Poznań (344) 17.15 Akademja Święta Młodzieży, 20.30 Akademja łotewska, 22.40 Muzyka taneczna.

Kraków (566), **Katowice** (422) **Wilno** (435) 18.00—23.00 Transmisja z Warszawy. „Dzień Akademika w Radjo", 23.00 Muzyka taneczna.

Kopenhaga (337) 20.00 „Ptasznik z Tyrolu" operetka w 3 aktach Zellera.

Praga (349) 20.00 Muzyka popularna. 21.00 Wieczór litewski, 22.20 Dancing.

Londyn (361) Daventry 1604, 22.05 Koncert Schubertowski z okazji 100-nej rocznicy zgonu.

Stuttgart (380) 18.30 „Schubertiada wiedeńska", 20.30 Wieczór muzyki kabaretowej. „Berlin dawniej a dziś".

Hamburg (394) 20.00 „Piękność z plaży", operetka W. Hollaendra.

Rzym (447) 20.45 Koncert orkiestry symfonicznej". (Beethoven: VI. symf. Wagner).

Langenberg (468) 20.10 „Die Freunde von Salamanca", opera kom. w 2 aktach Schuberta, 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.00 „Die Freunde von Salamanca", opera Schuberta, 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 11.00 Uroczysty obchód 100-nej rocznicy śmierci Schuberta, 17.30 Koncert chóru robotniczego związku śpiewaczego. 19.30 Koncert uroczysty Tow. im. Fr. Schuberta. Wykonawcy: J. Stransky, Paweł Weingartner, Fr. Schütz.

Poniedziałek 19. listopada 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka płyt gramofonowych. 18.00 Transmisja z Wilna. Muzyka taneczna. 19.30 Wykład literatury francuskiej, 20.05 Odczyt o twórczości Fr. Schuberta, wygł. p. Karol Stromenger, 20.30 Koncert poświęcony utworom Fr. Schuberta w 100-ną rocznicę zgonu. Wykonawcy: Oktet instrumentalny, A. Michałowski (śpiew), 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol".

Kraków (566) 20.30 Koncert pośw. twórczości Fr. Schuberta. Wykonawcy: Helena Zboińsko-Ruszkowska (śpiew), Olga Wachtlowa (fort.), 22.30 Transmisja muzyki tan. z Warszawy.

Poznań (344) 20.15 Koncert profesorów Konserwatorjum Poznańskiego pośw. twórczości Fr. Schuberta.

Katowice (422), **Wilno** (435) 20.30 Transm. koncertu z Warszawy.

Królewiec (303) 20.05 Audycja wieczorna pośw. twórczości Fr. Schuberta, 22.30 Dancing z Berlina.

Wrocław (322) 20.00 Transmisja z sali koncertowej. Uroczysta Akademja ku czci Schuberta w wykonaniu orkiestry symfonicznej.

Londyn (361) 22.35 Koncert Schubertowski w wykonaniu kwartetu i oktetu, 24.00 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) 20.15 Transmisja z Frankfurtu. „Fierrabras", opera romantyczno bohaterska w 3 aktach Fr. Schuberta.

Hamburg (394) 20.00 Wieczór Schuberta. (Chór męski, baryton, kwartet smyczkowy).

Langenberg (468) 21.00 Koncert symfoniczny pośw. utworom Schuberta.

Wiedeń (517) 15.00 Transmisja aktu uroczystego z domu śmierci Schuberta. 16.15 Transmisja nabożeństwa żałobnego, 19.30 Koncert uroczysty ku czci Schuberta z udziałem Lili Claus (śpiew), orkiestry smyczkowej i chóru.

Budapeszt (555) 19.30 Festival z okazji 100-nej rocznicy śmierci Schuberta. 22.25 Jazz-band.

FEJLETON „GAZ. POR." z 19. XI. 1928.

G. G. TOUDOUZE. 24

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

Pradziad mój nie mógł znieść podobnego widoku, jakkolwiek jeńcem owym był Hiszpan, a więc wróg Francji. Nie bacząc na przeważające siły Barbarzyńców, uderzył na nich; jedne statki zatopił, resztę wziął do niewoli.

Sam ranny, oblany krwią wrogów, odwiązał od armaty markiza, na jego miejsce przywiązał do wylotu armaty dowódcę owych piratów i eleganckim gestem podał markizowi zapalony lont, z pomocą którego cała załoga pirackiego statku wraz z dowódcą wyleciała w powietrze.

Następnie opatrzył markiza, wyleczył go z ran, odział i żywił należycie. A kiedy markiz był już zupełnie zdrowym, wówczas hrabia Filip podpłynął do wybrzeży hiszpańskich, nic sobie nie robiąc ze skierowanych ku niemu dział nadbrzeżnych — i wysadził go na ląd, wyrażając jedynie życzenie, aby się mogli kiedy spotkać jeszcze podczas jakiej bitwy morskiej.

Rycerskie to, a tak delikatne postępowanie wzruszyło Don Pedro-Manuela do tego stopnia, że nie licząc się zupełnie z polityką i nastrojami Hiszpanji i Francji, zawarł z hrabią Filipem dozgonne przymierze przyjaźni.

Mówiąc między nami — odrazu poznałem w tem opowiadaniu dobrą krew mego rodu. I twierdzę śmiało, że markiz Don Pedro-Manuel etc. etc. nie popełnił znów tak strasznego błędu, biorąc mnie za mego pra-pra dziada. Jestem bowiem pewny, że gdyby ów hrabia Filip XI dowiedział się, jaka straszna śmierć lodowa grozi jego druhowi — bez namysłu pospieszyłby mu z pomocą, choćby musiał płynąć do samego bieguna, wówczas nieodkrytego jeszcze...

Że zaś niezbadane są drogi Opatrzności, tedy zrozumiałem odrazu, że w całej tej przygodzie nie przypadek czysty, lecz jakieś wyższe zrządzenie skierowało me kroki w te okolice... i że w rzeczywistości, myśląc że folguję tylko fantazji pijackiej — spłaciłem właściwie dług przyjaźni, co prawda ze spóźnieniem z górą trzystoletniem...

Powyższą teorję właśnie starałem się wbić do głowy pana markiza — kiedy ów niezmordowany gaduła, owinięty uroczyście w moje niedźwiedzie futro, zdecydował się wreszcie nabrać trochę tchu i przerwać ów potok wymowy, zalewający mnie podziękowaniami i wspomnieniami z dawnej przeszłości.

Że zaś mój nowy przyjaciel, z szacunkiem dla narodu, którego byłem przedstawicielem, wypalił całą swą długą mowę po francusku — zatem nie chcąc pozostać w tyle — odpowiedziałem mu w języku hiszpańskim, starając się otworzyć mu oczy i wytłumaczyć zaszłe nieporozumienie. A po hiszpańsku mówiłem jakiemś dziwnem narzeczem, którego nauczyłem się potrochu od meksykańskich „gauchos".

Przyznam ci się, że wcale niełatwa była to robota. Ja jeszcze mogłem zrozumieć od biedy ową archaistyczną francuszczyznę mego nowego przyjaciela, dzięki znajomości historji i odpowiedniemu oczytaniu. Ale Don Pedro-Manuel z początku wogóle niczego nie rozumiał, zwłaszcza, że z konieczności musiałem opowiadać mu o rzeczach zupełnie dla niego nowych i niepojętych — i do tego jeszcze jakimś żargonem, znanym w dzisiejszym Meksyku, ale obcym dla ucha Hiszpana z XVI wieku.

Myślałem, że wogóle nigdy nie wybrniemy z tego strasznego qui-pro-quo.

Zwłaszcza, że i Forster zniecierpliwiony próbował się mieszać do rozmowy; z wielką biedą zdołałem go przekonać, że taki człowiek prymitywny, bez wykształcenia, jak on — nie powinien się mieszać do rozmowy dwóch szlachciców, skoro go o to nikt nie prosi...

(C. d. n.)

—oo—

Humor.



— Dziewczyno, nie wstydzisz się chodzić w tak krótkiej sukience? Gdzieżbym to ja odważyła się ludziom tak pokazać!...

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI